Redakcja: tel. [illegible] Admini stracja: tel. 182-68, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbiorem numerów w administr. [illegible] 3 zł. [illegible] Odnoszenie do domów [illegible] Od dnia 1 stycznia 193[illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 3.50 miesięcznie [illegible] kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarium [illegible] są za bezpłatne.
Rękopisów nadesłanych [illegible] jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XIV Nr. 265 Łódź sobota 24 września 1938 r.

FRANCJA OGŁOSIŁA POGOTOWIE

Przez całą noc trwała walka

Polaków zaolzańskich z żandarmerią czeską

STRASBURG, 24. 9. — W całej Alzacji odbywają się wielkie translokacje wojsk W ciągu ubiegłej nocy władze wojskowe wydały rozkaz, aby wszystkie garnizony w okolicach nad Renem znalazły się w stanie alarmowym.

Wysunięte na wschód fortyfikacje w Nadrenii zostały obsadzone przez wojska w pełnym uzbrojeniu polowym. Dla sprawniejszego przeprowadzenia transportu wojsk zarządzono rekwizycję samochodów i zaprzęgów konnych.

Rozkaz powyższy przyszedł tak niespodziewanie, że wielu oficerów i żołnierzy musiano wywołać z kin i kawiarni w miastach.

W godzinach porannych wszystkie fortyfikacje na granicy obsadzone były w podwójnej sile.

Drugie spotkanie Hitlera z Chamberlainem



W miejscowości Godesberg nad Renem, odbyło się drugie z kolei historyczne spotkanie Hitlera z Chamberlainem. Spotkanie to nie dało rezultatu. Na zdjęciu — Hitler z Chamberlainem.

ROZMOWY Z POLSKĄ I SOWIETAMI.

LONDYN, 24. 9. — Na Downing Street odbywały się narady ministrów i konferencje z leaderami opozycji.

Lord Halifax konferował ponownie z ambasadorem Raczyńskim w związku z żądaniami Polski w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Anglia stoi na stanowisku, że żądania Polski i Węgier należy rozpatrywać oddzielnie od sprawy sudeckiej.

Według informacji prasy wieczornej, koła rządowe liczą się z tym, że sprawa Śląska Zaolzańskiego i obszarów węgierskich będzie musiała być załatwiona.

Prasa podaje bez komentarzy notę Sowietów do Polski. Lord Halifax przyjął sowieckiego charge d'affaires w Londynie.

NA ŚLĄSKU ZAOLZANSKIM STRZELANINA.

PRAGA, 24. 9. — Funkcjonariusze czescy na Śląsku Zaolzańskim otrzymali polecenie, by dziś do g. 12 w południe ewakuowali swe rodziny ze Śląska Zaolzańskiego na teren Czech i Moraw.

CIESZYN, 24. 9. — W czeskiej części Cieszyna doszło wieczorem w okolicach Parku Sikory do starcia pomiędzy ludnością polską a żandermerią. Wywiązała się ostra strzelanina i rzucono kilka granatów ręcznych.

W pobliżu mostu Jubileuszowego i na samym moście doszło również do starcia. W czasie walki ze strony czeskiej strzelano również w stronę terytorium polskiego, przy czym strzały wybiły szyby w zakładach Zielińskiego w polskim Cieszynie.

Czesi obstawili żandarmerią gęsto całą granicę, nie przepuszczając nikogo. — W nocy ciągle były słychać strzały. Żandarmeria czeska strzelała bądźto do ludności lub też na postrach, by w ten sposób odpędzić falę uciekinierów. W czeskiej części Cieszyna panuje panika.

KOMUNISTYCZNY STRAJK W MOR. OSTRAWIE.

MOR. OSTRAWA, 24. 9. — Wybuchł strajk w zakładach ciężkiego przemysłu i zakładach uzbrojeniowych w Witkowicach. Strajk objął częściowo również zagłębie karwińskie.

W Mor. Ostrawie panuje niezwykłe podniecenie, spotęgowane jeszcze przez tłumy robotników, które zalegają ulice miasta. Nastrój ten wykorzystują komuniści, prowokując zajścia, w czasie których pobito kilku inżynierów Niemców.

Z okolicy Mor. Ostrawy i z zagłębia karwińskiego donoszą, że odbył się tam szereg zebrań i demonstracji komunistycznych. Policja nie panuje nad sytuacją i zachowuje wobec zajść postawę bierną.

W TRZYŃCU POLAŁA SIĘ POLSKA KREW.

MORAWSKA OSTRAWA, 24.9. Wedle wiadomości otrzymanych z miejscowości Trzyniec na Śląsku Cieszyńskim doszło tam wczoraj do krwawego starcia pomiędzy wojskiem czeskim a ludnością polską. W czasie starcia oddział czeski zrobił użytek z broni, zabijając 2 Polaków i raniąc 10.

Władze czeskie odmawiają wszelkich bliższych informacji na temat zajścia.

Również w szeregu innych miejscowości wydarzyły się zajścia.

W kilku miejscowościach pojawiły się na domach napisy: „Czesi za Ostrowicę". W okolicach Trzyńca wybito w szkołach czeskich szyby. Doszło tam również do starć pomiędzy komunistycznymi członkami „narodni garda" a Polakami. Ludność polska choć na skutek cenzury odcięta jest od wiadomości z Polski, wierzy w swoje zwycięstwo.

JUGOSŁAWIA NIE POMOŻE CZECHOM.

PARYŻ, 24.9. — Z kół dyplomatycznych informują, że rząd jugosłowiański zapytany kilka dni temu z Pragi, czy w razie agresji węgierskiej gotów jest wypełnić zobowiązania wynikające z paktu małej Ententy — odpowiedział negatywnie. Białogród oświadczył, że Jugosławia zachowa w tym wypadku ścisłą neutralność.

OSTATNIA PRÓBA Chamberlaina.

GODESBERG, 24.9. Pomimo zapowiedzi nocnej odjazd Chamberlaina z Godesberg nie nastąpił rano. Przypuszczają, że dojdzie jeszcze do jednej rozmowy z Hitlerem, chociaż nie jest to pewne, po nocnym fiasku konferencji.

Powitanie Chamberlaina nad Renem.



Na prawo min. Ribbentrop, na lewo ambasador niem. w Londynie v. Dircksen.

Radio włoskie nie będzie nadawało płyt nagranych przez żydów

RZYM, 24.9. — Dyrekcja radia włoskiego zabroniła wszystkim rozgłośniom włoskim nadawać audycje z płyt nagranych przez artystów żydów. Zakaz ten obejmuje również utwory muzyczne żydowskich kompozytorów.

Olbrzymi pożar w folwarku Majków pod Piotrkowem

PIOTRKÓW, 24. 9. — W dniu onegdajszym w zagrodzie Leonarda Filipiaka we wsi Majków Folwark, pod Piotrkowem wybuchł groźny pożar, który strawił dom mieszkalny, oborę i stodołę z tegorocznymi zbiorami oraz żywy i martwy inwentarz, wyrządzając strat na sumę około 7000 zł.

Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez domowników.

Gwałtowna bitwa na froncie wschodnim

Powstańcy zdobyli szereg ważnych pozycyj

BARCELONA 24.9 Komunikat ministerstwa obrony podaje, że na froncie wsch. gwałtowna bitwa nadal trwa. Powstańcom udało się zająć kilka wysuniętych pozycyj które jednak wojska rządowe odzyskały, biorąc do niewoli licznych jeńców i znaczny materiał wojenny. W czasie tej walki wzięto 2 czołgi pochodzenia niemieckiego. Strącono też 5 samolotów nieprzyjacielskich, wojska rządowe straciły 3 aparaty.

Na froncie Lewantu powstańcom udało się odzyskać zdobyte niedawno przez wojska rządowe pozycje na odcinku Manzanera.

Na froncie Estremadury oddziały rządowe zdobyły ostatnią redutę w Pena Crispina i wszystkie wzgórza w Pena de La Ossa.

W Andaluzji wojska rządowe zdobyły Horno de La Cal i Casa don Juan Escalona.

SALAMANKA, 24. 9. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: na froncie Teruelu wojska narodowe przeprowadziły akcję oczyszczającą, zadając przy tym nieprzyjacielowi duże straty i biorąc do niewoli poważną liczbę jeńców. Na froncie Andaluzji wojska narodowe odparły na odcinku Puerto Calatrareno ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Ebro wojska nasze zdobyły w piątek szereg ważnych pozycyj. Prócz 400 jeńców wojska rządowe straciły kilkuset zabitych. Wśród zabranej nieprzyjacielowi zdobyczy znajduje się wiele karabinów maszynowych i 1 sowiecki tank. W walkach powietrznych strącono ogółem 14 nieprzyjacielskich samolotów.

600 pasażerów wiezie s.s. Pułaski do Ameryki Południowej

GDYNIA, 24. 9. — W piątek po południu wyszedł z Gdyni do Ameryki Południowej polski transatlantycki statek „Pułaski", zabierając około 600 pasażerów oraz ładunek drobnicy i pocztę.

Podczas podróży s/s „Pułaski" zawinie kolejno do następujących portów: Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Rio Grande de Sul, Buenos Aires, gdzie przybędzie dnia 18. X. br. Powrót powyższego statku do Gdyni przewidziany jest około 10. XI. br.

Przyjazd książąt Kościoła do Częstochowy

Dziś rozpoczął się wielki zlot Katolickiego Zw. Młodzieży Męskiej.

CZĘSTOCHOWA, 24. 9. — Dziś, w sobotę, rozpoczyna się w Częstochowie na Jasnej Górze zapowiedziany, wielki zlot-pielgrzymka Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

Ze wszystkich stron kraju w 72-ch pociągach specjalnych zjedzie ponad 1000 tysięcy młodzieży stowarzyszonej, wchodzącej w skład tego potężnego Związku.

W piątek, przybyli do Częstochowy dostojni członkowie Episkopatu, którzy będą uczestnikami zlotu Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

Samochodem wprost na Jasną Górę przybyli J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, ks. arcybiskup Nowowiejski, biskup płocki wraz ze swoim sufraganem ks. biskupem Wetmańskim, ks. biskup Radoński, ordynariusz włocławski i ks. biskup Zakrzewski, sufragan łomżyński.

Koleją przybyli od Krakowa o godz. 19-ej m. 57 Ich Eksc. księża biskupi: arcybiskup Twardowski ze Lwowa, ks. biskup Lisowski, ordynariusz z Tarnowa wraz ze swoim sufraganem ks. biskupem Komarem, ks. biskup Barda, ordynariusz z Przemyśla ze swoim sufraganem ks. biskupem Tomaką oraz ks. biskup sufragan Rospond z Krakowa.

Wczoraj o godz. 20-ej m. 05 przybył pociągiem pośpiesznym z Warszawy w towarzystwie swego sufragana ks. biskupa Szlagowskiego J. Em. ks. Kardynał Kakowski, którego powitała na peronie kompania honorowa miejscowego pułku piechoty z orkiestrą, duchowieństwo miejscowe oraz władze organizacyjne młodzież KSMM.

O godz. 20-ej m. 28 przyjechał pociągiem J. E. ks. biskup Łukomski, ordynariusz łomżyński

Dziś przybyli do Częstochowy koleją J. E. ks. biskup Fulman, ordynariusz lubelski w towarzystwie swego sufragana-nominata ks. biskupa Gorala, a o godz. 20-ej m 05 od strony Warszawy ks. arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński i J. E. ks. biskup polowy Gawlina.

Samochodem w ciągu soboty przybędą: Ich Eksc. ks. metropolita Sapieha z Krakowa, ks. biskup Przeździecki, ordynariusz podlaski, ks. biskup Kaczmarek, ordynariusz kielecki i jego sufragan ks. biskup Sonik oraz ks. biskup Czarnecki ze Lwowa.

Inni księża biskupi bawią częściowo już w Częstochowie, jak np. ks. biskup Bukraba, ordynariusz piński.

J. E. ks Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Cortesi przybędzie do Częstochowy pociągiem pośpiesznym w niedzielę o godz 10-ej m. 45. W piątek wieczorem przybył dowódca Korpusu gen. Thommée.

Z delegacyj zagranicznych przybywają. grupa 20-tu Słowaków, prezes włoskiej Akcji Katolickiej p. Gedda z Rzymu oraz młodzież katolicka z Francji. Inne delegacje zagraniczne odwołały swój przyjazd ze względu na trudności, połączone z zamknięciem granic Republiki Czechosłowackiej.

WYJAZD J. E. KS. BISKUPA JASIŃSKIEGO

ŁÓDŹ. dnia 24 września. — Wczoraj wyjechał do Częstochowy J.E. ks. biskup dr Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej w celu wzięcia udziału w wielkim zlocie-pielgrzymce Zwązku Młodzieży Katolickiej.

Makabryczna scena na sieradzkim cmentarzu

Zwyrodnialcy zamordowali obłąkaną

SIERADZ, 24.9. — Wczoraj władze policyjne w Sieradzu powiadomione zostały o straszliwej, bestialskiej zbrodni. Oto przechodnie znaleźli przypadkowo w zaroślach obok cmentarza ewangelickiego skrwawione zwłoki starszej kobiety, noszące ślady nieludzkiego znęcania się. Ciało zamordowanej było obnażone niemal zupełnie, brzuch był rozpruty cięciem noża, tak że jelita częściowo wydobyte były na wierzch. Widok zwłok, pławiących się w kałuży krwi, był wręcz wstrząsający.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyły władze policyjne z miejscowym komendantem PP na czele oraz komisja sądowo-lekarska.

W zamordowanej bardzo szybko rozpoznano popularną w Sieradzu umysłowo chorą Annę Koronową, pensjonariuszkę domu starców. Jak stwierdzono już we wstępnym dochodzeniu, morderstwo miało tło seksualne, a sprawców bestialskiego zabójstwa, jak wskazują ślady pastwienia się nad zwłokami musiało być paru.

Władze policyjne w związku z energicznie prowadzonym śledztwem aresztowały 3-ch podejrzanych osobników, rekrutujących się spośród robotników murarskich zatrudnionych przy robotach budowlanych w Sieradzu. Nazwiska zatrzymanych są ze zrozumiałych względów trzymane w tajemnicy.

W bestialski sposób zamordowana śp Anna Koronowa pochodzi z zamożnej rodziny. Pracowała swego czasu jako krawcowa i hafciarka. Mąż jej, prowadzący zakład szewski w Zduńskiej Woli, nie żył z nią od dłuższego czasu. Ostatnio śp. Koronowa umieszczona została przez rodzinę w domu starców w Sieradzu i tutaj zamieszkiwała. Często wychodziła z domu starców na spacer. Widocznie podczas takiego spaceru, paru zwyrodnialców spotkało ją obok cmentarza, zawlokło w zarośla i dopuściło się okropnej zbrodni, która wywołała w całym Sieradzu wstrząsające wrażenie.

Dolar 5.28½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28 i pół, funty szterlingi po 25.44, franki szwajcarskie 119.80, franki francuskie 14.27 i liry włoskie po 19.50.

Ruiny spalonego budynku celnego.



W miejscowości Schmiedeberg w Górach Olbrzymich został podczas walki żołnierzy sudeckich z czeskimi spalony budynek straży celnej.

„Sejm" przedsiębiorstw autobusowych oddał cały tabor samochodowy do dyspozycji Marszałka Smigłego Rydza.

WARSZAWA, 24. 9. — Pod przewodnictwem mec. Radlickiego odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Zw. Stow. Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych R. P. przy udziale 73 delegatów, reprezentujących międzymiastową komunikację autobusową i ciężarową w Polsce.

Na uwagę zasługują następujące uchwały walnego zgromadzenia: walne zgromadzenie postanowiło

zwócić się do władz z gorącą prośbą o przeznaczenie w ogólnym budżecie państwowym odpowiednich środków materialnych dla realizacji programu drogowego, opracowanego przez Ministerstwo Komunikacji;

zwrócić się do Min. Komunikacji z prośbą, by przy naprawie dróg władze drogowe wojewódzkie zwracały baczniejszą uwagę na potrzeby komunikacji samochodowej, zważywszy na ich charakter użyteczności publicznej. Uchwała podkreśla, iż stwarzanie zbyt wielkich objazdów nie tylko naraża przedsiębiorstwo samochodowe na poważne straty materialne w postaci tak zw. „martwych kilometrów". lecz również uniemożliwia publiczności korzystanie z tej komunikacji, przedłużając czas przejazdu nieraz o kilka godzin. Podobnie podkreślono, że objazdy dróg gruntowych względnie niechlujne urządzanie objazdów na poboczach dróg z jednej strony niszczy tabor eksploatowany w sposób nadmierny, z drugiej zaś powoduje katastrofy, opłakane w skutkach dla pasażerów.

Walne zgromadzenie wyraziło radość z rozszerzenia produkcji krajowej samochodów przez P. Z. Inż. na pełną gamę wozów (3,4 i 5-tonowe), jakie są nieodzowne dla zarobkowego przewozu osób i towarów. Termin rozpoczęcia pełnej produkcji (zapowiedzianej na wrzesień roku przyszłego) winien być jak najbardziej przyśpieszony.

W uchwałach zwrócono się do Min. Skarbu o zakwalifikowanie przedsiębiorstw samochodowych z usługowych na przemysłowe, o obniżenie podatku obrotowego z 2,6 na 1 proc. oraz o zniesienie 10-groszowych opłat od kwitów bagażowych. Zdaniem bowiem właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, opłaty te nie dają poważniejszych wpływów na rzecz Skarbu Państwa, a są jedynie utrudnieniem dla przedsiębiorstw samochodowych.

Ponad to na zjeździe zapadła uchwała w sprawie odebrania Śląska Zaolzańskiego i przywrócenia tego rdzennie polskiego kraju do Macierzy oraz wysłano depeszę do Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego z wyrazami hołdu i prośbą o przyjęcie całego taboru samochodowego jako rezerwy mobilizacyjnej dla Armii Polskiej.

Polsce potrzeba skrzydeł!
XV-lecie L.O.P.P.

Piętnaście lat wysiłku społecznego w ramach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej napawa nas słuszną dumą i ufnością w naszą moc i obronność.

Z dobrej woli, ofiarności i wysiłku garści obywateli zrzeszonych w LOPP, rośnie wielkie dzieło, któremu na imię „Obrona Państwa".

My, mieszkańcy Łodzi, miasta o kolosalnym znaczeniu w kompleksie nowoczesnych zagadnień wojennych, musimy być specjalnie ofiarni i karni, czujni i baczni, a przede wszystkim zorganizowani i wyposażeni, aby każdy zamach na całość tej prastarej ziemi polskiej odeprzeć skutecznie, aby pomni swych obowiązków wobec przyszłych pokoleń, zostawić im w całości spuściznę ojczyźnianą, za którą całe pokolenia Polaków płaciły mieniem, krwią i życiem.

Nowoczesny sposób prowadzenia wojny wprowadził nowe niebezpieczeństwo, nową broń, nowe zasady taktyczne.

W powszechnym wyścigu zbrojeń musi i Polska szukać bezpieczeństwa swych granic w nowczesnych środkach obronnych, jedynie gwarantujących moc i siłę, którymi są lotnictwo i obrona przeciwlotniczo - gazowa.

Polsce potrzeba skrzydeł.

Ufni we własne siły, nie oglądając się na przeszkody, wzmóżmy nasz ofiarny wysiłek nad rozbudową polskiego lotnictwa z tą samą gotowością, z jaką dawaliśmy ofiarę życia i mienia w chwilach zdobywania wolności dla naszej Ojczyzny.

Skrzydłami polskich samolotów pokryjemy polskie niebo.

Ale śpieszmy się. Może zabraknąć dla nas miejsca w powietrzu.

OBYWATELE! W obliczu piętnastolecia swego istnienia, LOPP organizuje „XV Tydzień", aby przez przysporzenie funduszów tworzyć nowe podstawy do realizacji bezpieczeństwa kraju.

Tegoroczny „Tydzień" Liga organizuje w chwili podwójnie uroczystej, gdyż obchód XV lecia istnienia LOPP zbiega się z 20-tą rocznicą wskrzeszenia naszej Niepodległości.

W tej uroczystej dla każdego z nas chwili zwracamy się do Was, Obywatele, z wezwaniem:

Poprzyjcie moralnie i materialnie „Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej". Stańcie w szeregach LOPP".

Czyż nie będzie to najpiękniejsze i najszczytniejsze uczczenie wielkiej rocznicy, jedynie godne społeczeństwa o wyrobionym poczuciu obywatelskim? Dajcie tym dowód, że troskę o Ojczyznę macie nie tylko w słowach Waszych, lecz również i w czynie.

Pamiętajcie, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej to nasze wspólne dobro: im silniejsza liczba członków i środkami materialnymi stanie się Liga, tym bardziej wzrośnie bezpieczeństwo Waszego życia i mienia na wypadek wojny.

Kąpiemy się w słońcu
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24. 9. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 17 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w tym samym miejscu wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło w dalszym ciągu do 765 milimetrów. Pogoda będzie nadal słoneczna i ciepła. Słabe wiatry wschodnie.

Nieznani sprawcy wymordowali całą rodzinę
5 TRUPÓW W MIESZKANIU.

BORYSŁAW, 24.9. (PAT) — Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn w Schodnicy koło Borysławia i podczas snu wymordowali całą rodzinę, składającą się z 5-ciu osób, nie oszczędzając 6-letniego dziecka. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle nieporozumień rodzinnych. Zbrodnia wywarła w okolicy wstrząsające wrażenie. Ofiarami zbrodni padli: Rozalia Dmytryszyn lat 27, Stefania Dmytryszyn lat 26, Martyna Hanusiak lat 32 i jej 6-letnie dziecko, oraz Maria Dmytryszyn lat 15. Ocalała jedynie Anna Dmytryszyn lat 60, która w czasie zbrodni spała na piecu. Organa bezpieczeństwa zarządziły energiczne dochodzenia i jest nadzieja rychłego ujęcia zbrodniarzy.

—oOo—

Sukces robotników przędzalni egipskiej.
Widz. Man. zgodziła się podwyższyć zarobki.

ŁÓDŹ, 24. 9. — Wczoraj w Inspekcji Pracy miała się odbyć konferencja w sprawie zatargu w firmie Gampe i Albrecht. Jak już pisaliśmy, zatarg ten powstał z powodu nieuznania przez firmę delegata robotników. Tymczasem z powodu nieobecności kierownika fabryki, który wyjechał z Łodzi nie doszło do żadnych rozmów i wyznaczono nowy termin konferencji na 3 października.

A CO Z TKALNIĄ?

Wczoraj w godzinach popołudniowych został zlikwidowany zatarg, powstały z powodu zniżki stawek na oddziale przędzalni egipskiej Widzewskiej Manufaktury.

W wyniku konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem inspektora Fefermana administracja firmy zgodziła się podwyższyć częściowo obniżone stawki, robotnicy wyrazili na to swą zgodę i o godz. 16-ej przystąpili ponownie do pracy.

Natomiast sytuacja tkalni w dalszym ciągu nie polepszyła się. Firma uparcie obstaje przy swoim stanowisku, a robotnicy zastanawiają się nad dalszym postępowaniem. W tych dniach mają zawiadomić inspektora pracy o swych zamiarach.

ZLIKWIDOWANY ZATARG.

W zakładach firmy St. Weigt i S-ka przy ul. Senatorskiej wybuchł strajk okupacyjny z powodu zwolnienia jednego z robotników i nie honorowania pełnych stawek płac.

W związku z tym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy konferencja, której udało się zatarg zlikwidować. Firma zgodziła się podwyższyć stawki, co zaś do pozbawionego pracy robotnika, który rzekomo został zwolniony z powodu niesubordynacji, postanowiono przyjąć go z powrotem warunkowo i zbadać, czy powód jego zwolnienia był słuszny czy nie.

W FABRYCE WATY...

W fabryce waty Jankowski i S-ka w Pabianicach od dłuższego czasu trwał zatarg powstały na tle wyboru delegatów. Jak się okazało. w firmie mimo, że byli już delegaci, wybrano drugich. Administracja nie chciała tych wybranych zatwierdzić, wobec czego robotnicy urządzili strajk protestacyjny.

W odpowiedzi na to firma nie przyjęła do pracy wszystkich nowowybranych delegatów w liczbie 5 osób.

Robotnicy zwrócili się do Inspekcji Pracy z prośbą o interwencję. Po szeregu odraczanych terminów wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem insp. Szumskiego, która ostatecznie doprowadziła do zlikwidowania zatargu.

Postanowiono dotychczasowe wybory delegatów uznać za nieważne i dokonać nowych. Poza tym przyjąć do pracy wszystkich 5 robotników. 26 września wszyscy robotnicy przystąpią już do pracy.

—oOo—

ŻYCIE PABIANIC.
Pijany z nożem kuchennym wybiegł na ulicę.

Niejaki Dudek Michał, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 11 po kłótni z rodziną wybiegł pijany na ulicę z dużym nożem kuchennym w ręku, którym począł wymachiwać dla wzbudzenia grozy. Niepoczytalny człowiek wzbudził popłoch wśród licznych przechodniów, którzy o tym fakcie dali znać policji.

Podczas szamotania się z przedstawicielem władzy Dudek poranił się własnym nożem, a następnie nie pozwolił założyć sobie opatrunku.

Z trudem udało się zalanego krwią szaleńca rozbroić i odprowadzić do komisariatu.

POD ZNAKIEM BÓJEK I AWANTUR.

Wójcik Franciszek, stały mieszkaniec Jutrzkowic pod Pabianicami, będąc w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego, natknął się na ulicy Zamkowej na pełniącego służbę policjanta, który dla spokoju publicznego odprowadził go do komisariatu dla wytrzeźwienia.

— Orbach Sura z ul. Bóżnicznej 9 i Orbach Ch. z ul. Konstantynowskiej 2 wszczęli między sobą bójkę na ulicy Konstantynowskiej, którą zlikwidowała policja.

CO KRADNĄ?

Michałowskiemu Walentemu, zamieszkałemu w Pabianicach przy ul. Moniuszki 151 skradziono z podwórza domu, w którym mieszka, rower wartości około stu złotych.

Opcowska Mania mieszkanka Kolumny pod Łaskiem zameldowała w policji, że niejaki Urbaniak Stanisław skradł jej zegarek znacznej wartości. Fakt kradzieży miał miejsce u Młynarczyka Stefana przy pl. Dąbrowskiego 4.

W podanych wyżej wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ul. Gdańskiej wyświetla egzotyczny film p.t. „Huragan", ilustrujący ciekawie dzieje miłości dwojga ludzi.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów jako organizator z polecenia Miejskiego Komitetu WF i PW wyścigu kolarskiego o mistrzostwo m. Pabianic — jaki odbył się w ubiegłą niedzielę, dnia 18 bm.. dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom i fundatorom honorowych nagród; towarzystwom sportowym i klubom, firmom rowerowym i poszczególnych ofiarodawcom prywatnym członkom PTC i innym, którzy złożyli ofiary czy to w postaci nagród, czy też ofiar pieniężnych na ten cel oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tej imprezy, będącej dużą propagandą sportu kolarskiego na terenie Pabianic.

Jak wiadomo mistrzostwo m. Pabianic na rok 1938 zdobył w tym biegu dla PTC Post Jan w doskonałym czasie 2 godz. 57 sek.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Prezydent Benesz zarządził powszechną mobilizację w Czechosłowacji. Do gabinetu gen. Syrovego wejdzie dwóch ministrów Słowaków.

(—) Wczorajsza rozmowa Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem zakończyła się bez rezultatu. — Premier Chamberlain zrzeka się roli mediatora i podjął się tylko obowiązku wręczenia Czechosłowacji memorandum Hitlera. Ostatnia rozmowa Chamberlaina z Hitlerem przeciągnęła się do północy.

(—) Poseł polski w Pradze odwiedził wczoraj po południu premiera gen. Syrovego i z całą powagą zwrócił mu uwagę na konieczność bezzwłocznej odpowiedzi rządu czechosłowackego na notę polską z dnia 21 bm.

(—) Rząd sowiecki zawiadomił wczoraj polskiego charge d'affaires w Moskwie, że byłby zmuszony wypowiedzieć pakt o nieagresji z Polską, w razie gdyby Polska zajęła terytorium republiki czechosłowackiej (Śląsk zaolzański).

Rząd polski w odpowiedzi złożył oświadczenie:

1. że zarządzenia, związane z obroną państwa zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć,

2. że rząd polski zna dokładnie teksty układów, które zawierał.

Ponadto charge d'affaires Rzplitej otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko - sowieckiej nie ma ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

(—) Dziesięć linij kolejowych z Czechosłowacji do Niemiec zostało przerwanych. Saperzy czescy wysadzili w powietrze tory oraz mosty kolejowe.

(—) W całej Polsce odbyły się wczoraj manifestacje za powrotem Śląska zaolzańskiego do Polski. Najpotężniej wypadła manifestacja w Krakowie.

(—) Wczoraj rozpoczęły urzędowanie w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi ukonstytuowane onegdaj okręgowe komisje wyborcze do Sejmu i Senatu okręgów nr nr 15, 16 i 17.

Jak się dowiadujemy, w ciągu dnia dzisiejszego przewodniczący zwołają posiedzenia wszystkich komisyj.

Pierwszą czynnością okręgowych komisyj będzie czuwanie nad skompletowaniem obwodowych komisyj dla 226 obwodów, na które podzielona została Łódź.

Składy osobowe tych komisyj ustalone zostaną w najbliższych dniach.

W dniu 25 bm. — jak donosiliśmy — rozpoczną się prace nad sporządzeniem spisów obwodowych.

(—) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Godlewskiego posiedzenie kolegium miejskiego, na którym ustalono nowe opłaty targowiskowe przy ul. Zgierskiej 6 i Żydowskiej 7.

Przy oddziale lecznictwa Wydziału Zdrowia Publicznego zdecydowano uruchomić specjalny referat walki ze śmiertelnością niemowląt.

Następnie postanowiono utworzyć trzeci ośrodek zdrowia we wschodniej części miasta. Ośrodek ten czynny będzie dopiero od kwietnia 1939 r.

(—) W Domu Katolickim (Gdańska 111) odbyło się zebranie sekcji lekarsko - społecznej przy diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej pod przewodnictwem dra Mikinki.

Ks. kan. Nowicki podkreślił konieczność wytężonej pracy na polu szerzenia idei współpracy. — Sekcja lekarsko - społeczna przystąpi wkrótce do zorganizowania szeregu imprez.

(—) Pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Jasińskiego odbyło się posiedzenie Biskupiego Komitetu Kolonij Letnich, który w roku bieżącym wysłał na wywczasy letnie 698 dzieci. Koszty wyniosły blisko 20 tysięcy złotych.

Biskupi Komitet równocześnie omówił akcję zimową, która ma objąć dożywianie najbiedniejszych. Postanowiono wznowić wydawanie obiadów dla najbiedniejszych w kuchniach przy ul. Lokatorskiej 12, Obywatelskiej 2, Przejazd 13 i Drewnowskiej 72. Komitet zwróci się z odezwą do społeczeństwa łódzkiego o składanie ofiar na rzecz najbiedniejszych.

TRUJĄCE MIĘSO
Kronika Pogotowia Ratunkowego

ŁÓDŹ, 24. 9. — Antoni Pałczyński, 38-letni robotnik, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 47 i jego 6-letnia córka Halina dostali gwałtownych boleści i gorączki z objawami zatrucia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zatrucie mięsem i, udzieliwszy pierwszej pomocy, pozostawił Pałczyńskiego i jego córkę na miejscu.

ŻYCIE ZGIERZA

POŻAR W FABRYCE BRODACZA.

W dniu wczorajszym około godz. 3-ej po poł. wybuchł pożar w fabryce M. L. Brodacza. Jednakże dzięki natychmiastowej energicznej pomocy ze strony robotników, nie przybrał on większych rozmiarów.

Spaliły się dwie suszarki, oraz towar przy suszarkach.

Jednakże fabryka posiada suszarki zapasowe i będzie mogła być uruchomiona już w poniedziałek, a najpóźniej we wtorek.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.: H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ka Cegielniana 32, W. Danielec kiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kepmfi, Karolewska 48.

MĘKA PRAGNIENIA W PUSTYNI.
Życiodajne źródło
na... wierzchołku drzewa

El - Fascher, we wrześniu.

Zbierając się do powrotu po dłuższym pobycie z ekspedycją naukową nad jeziorem Czad, postanowiłem przyłączyć się do ubogiej karawany, wytrzymałych na wszystkie trudy murzynów, dobywających sól na Sacharze. Nie chciałem myśleć o wyjeździe z Afryki, nie przeniknąwszy do serca tajemniczej, straszliwej a kuszącej pustyni.

I wtedy poznałem torturę, o której niema nikt wyobrażenia: torturę pragnienia.

Mieć pragnienie, to nie znaczy wcale doznawać gwałtownej nawet chęci wypicia czegokolwiek, to znaczy, nie przełknąwszy od świtu pod palącym słońcem afrykańskim ani łyku płynu, zużywszy do ostatniej kropli wodę własnego ciała, być gotowym pod wieczór, po przebyciu dziesiątków kilometrów rozprażonych piachów, zaprzedać duszę i ciało za szklankę choćby brudnej, cuchnącej i ciepłej wody.

Zrozumiałem wówczas, że ludzie, doprowadzeni do takiego paroksyzmu mogą popełnić mord, byle się napić!

Na horyzoncie, po raz niezliczony, gasnącym w męczarni oczom ukazała się roześmiana oaza. Byliśmy pewni, iż to jeden więcej zwodniczy miraż pustyni, i z przekleństwem odwracaliśmy głowy. Lecz kołyszące się na wietrze palmy stawały się coraz wyraźniejsze. Było ich naprawdę kilka tysięcy, cudem wyrosłych w tym bezmiarze piasków i kamieni.

Widok ich przywrócił mnie do życia. Skoro tu rosły i mamiły zielenią sztywnych liści, musiała być w pobliżu woda. Niestety, nie udało się nikomu z nas na nią natrafić.

W kompletnym więc upadku ducha osunąłem się, jak bryła na ziemię. Oparty o pień, spoglądałem tępym wzrokiem na moich czarnych towarzyszów niedoli. Ogarnęła ich dzika radość, której nie mogłem pojąć. Sądziłem, że to przedśmiertny szał.

Tymczasem z kocią zwinnością zaczęli na wyścigi wspinać się na palmy i jednym zamachnięciem ścinać szczytowy, najmłodszy pęd, zwany przez nich „palmową kapustą“, która, jak się przekonałem później, jest pierwszorzędnym przysmakiem.

Ze zdumieniem zauważyłem, że wygodnie usadowieni u wierzchołka palm, murzyni podnosili do ust zawieszone na szyi gliniane garnki, i pili, pili do utraty tchu.

Ugasiwszy własne pragnienie, jeden z nich ulitował się i nade mną. Podał mi napełniony dzban.

Nie ma w mowie ludzkiej słów na wyrażenie, czym jest stopniowe nawodnianie, umierającego z braku wilgoci organizmu!

Na razie, pijąc, nie czułem, co piję, i było mi to obojętne. Przy trzecim dopiero dzbanie soku palmowego zdałem sobie sprawę, iż w co raz już wolniejszym tempie raczę się chłodnym, orzeźwiającym, słodkim i pachnącym nektarem.

Oto, w jaki sposób dane mi było zaznać na własnej skórze, do jakiego stopnia słusznie palma uważana jest za „drzewo Opatrzności“.

Jest to istonie drzewo jedyne w swoim rodzaju. Nie tylko ratuje dziesiątki tysięcy istot ludzkich od straszliwej śmierci z pragnienia, ale ponad to dostarcza materiał na ubrania, kapelusze, meble, dywany, domy, a także pożywienie: daktyle, orzechy kokosowe.

Kolorowe rasy od niepamiętnych czasów, delektując się sokiem palmowym, zauważyły, iż pod działaniem palącego słońca fermentuje on po paru godzinach, zamieniając się w mocne i wyśmienite wino.

Toteż murzyni, Arabowie i Hindusi wszyscy na podobny sposób eksploatują ten dar natury. Aby zabezpieczyć w ognistym klimacie sok od zbyt intensywnego parowania wymyślono rodzaj glinianych kapeluszy do nakładania na ścięte czuby drzew, skąd najobficiej spływa upragniony napój.

Ścieka on również z wcale niegłębokich nacięć na korze, lecz te muszą być często otwierane na nowo, gdyż w tropikalnym gorącu zabliźniają się w przeciągu kilku godzin.

Do fermentacji służą gliniane także, otwarte niewielkie, okrągłe naczynia.

Winem palmowym upić się można na umór i z piorunującą szybkością, lecz działanie jego jest rozmarzające, do awantur i bijatyk nigdy nie pobudza.

Wilczyński.

Trup kobiety z kartką.
Zemsta lekarza.

Do policjanta, kierującego ruchem ulicznym w San Francisco, podszedł pijany mężczyzna, krzycząc: „Dopiero co zabiłem moją żonę!“. Policjant sądził początkowo, że są to tylko halucynacje pijackie, zmienił dopiero swoje zdanie, kiedy pijany wyjął z kieszeni kawał zbroczonego krwią ciała kobiety.

Zaalarmowany oddział policyjny znalazł w pokoju pijanego mężczyzny ciepłe jeszcze zwłoki kobiety, która została najprzód pobita, następnie zaduszona, a później porżnięta nożem. Do ciała jej przywiązana była kartka z napisem: „Najdroższa. Żal mi, że musiałem to uczynić. Kocham cię. Kocham cię. Twój mąż Ray.“

Na plecach trupa ołówkiem wypisane były słowa: „Kocham cię“.

Mordercą był 36-letni Ramon Lee Hughes, marynarz, który zapoznał się z zamordowaną kobietą miesiąc temu w restauracji, w której pracowała ona jako kelnerka. Od tego czasu żyli oni razem.

W zamordowanej rozpoznano 24-letnią Jean Montgomery, pochodzącą z Toledo, Ohio.

* * *

54-letni dr. K. W. Berry, znany tutejszy lekarz w Olimpii i James Reddick, lat 27, szofer taksówki, osadzeni zostali w areszcie pod oskarżeniem o uprowadzenie Irving'a Baker'a i dokonania ohydnego napadu.

Mieli oni uprowadzić Baker'a wywieźć go w odludne miejsce i tam brutalnie obić, a następnie lekarz próbował dokonać na nim operacji wyjałowienia.

Dr. K. Berry uczynił to z zemsty, ponieważ Baker, liczący 37 lat, miał uprawiać stosunki miłosne z żoną d-ra Berry'ego. Baker znajduje się w szpitalu.

Ugryziona przez bąka krowa
„usiłowała się“ utopić w rzece.

Małorolny Hoffmann, zam. w Czeutrwald zaprzągł krowę do wozu i pojechał na łąkę po trawę. Krowa jak wiadomo jest zwierzęciem spokojnym dopóty, dopóki nic jej nie zabrzęczy koło ogona, no ale gdy taki bąk ukąsi ją to gotowa i w piekło wskoczyć. Krowa Hoffmanna ukąszona przez skrzydlatą „bestię“, jak gdyby się wściekła, pobiegła z wozem prosto do rzeki gdzie byłaby napewno utonęła, gdyż z uprzężą i z wozem nie dała by sobie rady w wodzie. Dzięki bystrości umysłu woźnicy, w ostatniej chwili udało się uspokoić rozszalałe zwierzę.

Maria Hempel - Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 82

— Ja prawie każdy krok twój znałem... Ale o tym później. Chcę zrozumieć to co mówiłaś tutaj do mnie, myśląc, że ciebie nie słyszę. Nie wszystko rozumiałem...

— Mówiłam do ciebie, patrząc w twoje kochane oczy.. Patrz.

Otworzyła zaciśniętą dłoń, w której trzymała miniaturę.

— Skąd to masz? — zdumiał się Adam. — Mój ojciec zgubił tę miniaturę i nie może jej odżałować.

— Wiem o tym. Mówił mi to.

— Wtedy gdy byłaś u niego w Warszawie?

— Skąd wiesz o tym?

— Wiem wszystko.

— Ach prawda! Przecież powiedziałeś do mnie „Maju“... Skąd wiesz kim jestem?..

— Wiem wszystko. Ale przedtem na swoją udrękę, straszną udrękę, a teraz — na szczęście!

Chwycił ją znowu w ramiona, przygarną bliziutko do siebie, tak jak siedzieli, i zasypał całą twarz pocałunkami.

A potem żywo wrócił do poprzedniego pytania:

— Więc skąd masz tę miniaturę i dlaczego mnie szukałaś? Jak, nie znając mnie wcale, mogłaś mnie szukać?..

— A masz czas wysłuchać opowiadania? Ono jest bardzo długie.

— Mam, mam! Mów prędko i wszystko. Niech natychmiast wyjaśnią się powody, dla których tak bezlitośnie krzywdziliśmy się nawzajem! Pomyśl tylko! Gdyby nie ten niesłychany zbieg okoliczności...

— Gdyby nie Opatrzność... — przerwała mu Maja.

— Tak, gdyby nie zrządzenie Opatrzności, żeśmy się tu spotkali, mogliśmy byli wiecznie być w stosunku do siebie wrogami — kochając się tak gorąco!

— I moglibyliśmy się rozstać — nie wiedząc o naszej wzajemnej miłości — bo ja już wkrótce stąd wyjeżdżam...

— Jakto wyjeżdżasz? — zapytał z przerażeniem w głosie.

— Będę musiała.

— Ale wyjedziesz jako moja narzeczona?

— Jako twoja narzeczona — odpowiedziała, cała rozpromieniona niezmiernym szczęściem. — A teraz zacznę opowiadać wszystko od początku, bo inaczej nie dojdziemy ładu!

— No tak, tak. Mów więc kochana moja... Maju...

Nie mogła jednak mówić, bo zamknął jej usta długim pocałunkiem.

Odsunęła go miękkim, łagodnym ruchem.

— Adi... niecierpliwy chłopaku... czy dasz mi wreszcie mówić?.. — roześmiała się srebrzyście, tym śmiechem, którym śmiać się umie jedynie szczęście.

— Już słucham... Ale chyba nie będę patrzył na ciebie, bo jak patrzę — nie mogę nie całować!

— Słuchaj teraz — położyła mu paluszek na ustach. — Opowieść moja nie będzie wesoła...

Otoczył ją ramieniem, w drugą rękę ujął obydwie jej dłonie i słuchał.

Maja zaczęła opowiadanie od chwili swego dziwnego snu i ujrzenia miniatury.

Adam słuchał, przerywając czasami koniecznym pytaniem, lub jakąś krótką uwagą. Słuchał z przejęciem z palącym zaciekawieniem, z przerażeniem, ze zgrozą.

— Więc to twój samochód odnaleziono w lasach koło Miechowa! — wykrzyknął we właściwym momencie opowiadania. — Czytałem w gazetach, bo wszystkie szeroko się rozpisały o tajemniczym napadzie bandytów. Byłem zainteresowany tą historią, ale potem wszystko umilkło na ten temat. Albo nic nie znaleźli, albo prowadzi się śledztwo. Więc cóż dalej? Co za okropne przeżycia! Biedactwo moje ukochane! Tak mnie szukałaś po szerokim świecie!.. Co dalej, mów prędko...

Maja opowiadała dalej aż do chwili kiedy przyjechała do Staszowa, kiedy znalazła się w jego mieszkaniu.

— Czemuż od razu nie powiedziałaś mi tego wszystkiego?! — wykrzyknął gorąco.

—Jakże mogłam powiedzieć?.. A skąd mogłam mieć pewność, że odpowiesz mi wzajemnością...

— Prawda, idiota jestem...

— Przyjąłeś mnie zresztą tak strasznie zimno, taki byłeś sztywny, oficjalny...

— Bo jesteś zbyt piękna! Byłem wtedy przerażony twoją urodą i twoim czarem... bałem się ciebie... Ale pokochałem od pierwszej chwili... Potem, zaraz napisałem do ojca wypytując o ciebie. Jego odpowiedź nie była zachęcająca... pisałem do przyjaciela, który mógł o tobie mieć informacje. Przysłał mi — jak najgorsze... Nie chciałem stać się twoją zabawką, nie chciałem przed samym sobą narazić na upokorzenia, miałem cię za inną...

— Wiem... oni prawdę ci napisali. Taką byłam dawniej...

— A pamiętasz jak mi powiedziałaś, gdy jednak pomimo wszystkiego chciałem do ciebie się zbliżyć, bo pchała mnie miłość.. pamiętasz?.. „nie życzę sobie, aby moje nazwisko było łączone z jakimkolwiek tutaj...“. I ten ton z jakim to powiedziałaś!.. Policzek — i krótka odprawa. Więc nie łączono naszego nazwiska...

— Tak. Pamiętam. Mściłam się za twój chłód i rezerwę. Nasza gra w stosunku do nas wzajemnie była niedobra, zła...

— A to honorarium?.. A ja wtedy gwałtownie szukałem w głowie pretekstu, by tylko dłużej móc cię u siebie zatrzymać...

— Twoje zimne jak lód oczy, którymi zawsze na mnie patrzyłeś, dyktowały mi te wszystkie złe słowa... Ja sama tak straszliwie cierpiałam...

— To nasze ambicje ścierały się wciąż ze sobą jak dwie szpady w pojedynku! A czy wiesz co zrobiłem z tą pięciozłotówką?

— Co?

— Jest schowana jak najcenniejsza relikwia, jedyna rzecz, którą miałem od ciebie, jedyna!..

—A dlaczego wyszedłeś wtedy z zebrania tak wcześnie?.. Och, jakże mnie to dotknęło boleśnie!

— Wyszedłem, bo nie miałem siły być dłużej.. Byłaś piękna, tak porywająca w twoim szlachetnym zapale — że to było ponad moje siły... Czułem, że jeśli zostanę choćby chwilę, popełnię jakieś szaleństwo. Zanadto cierpiałem...

— A ja to zrozumiałam jako dowód pogardy dla mnie, jako jeden więcej dowód nienawiści...

— Jacyż my niemądrzy byliśmy oboje! Tyle czasu wymordować się tak okropnie, nacierpieć! Ile czasu zmarnowaliśmy z naszego szczęścia!

— Tyle bezsennnych nocy... tyle zmagań z samą sobą... tyle łez... Ale i to było potrzebne... tak jak wszystko, co przedtem przeszłam... Potrzebne było... Wiem teraz dobrze, że nic nie dzieje się w naszym życiu bez kierunku przemądrej i przedobrej ręki Opatrzności. Wszystko jest teraz dla mnie tak jasne! Gdybyś wiedział jakim byłam zerem przedtem, jakim strasznym zerem! Wprost pojąć teraz nie mogę, jak mogłam żyć tak jak żyłam, jak mogłam być tak bezgranicznie bezmyślna pusta, egoistka, głupia, niepotrzebna, nieużyteczna, darmozjad... Gdybym była wyszła za mąż za Alfreda, albo za innego takiego pana — kimże byłabym dalej w życiu? Tym samym co byłam wtedy. Znaczy niczym. Gorzej niż niczym.

(d. c. n.)

Obrażona gwiazda



Artystka do reżysera:
— Co pan sobie pozwala? Wchodzić do sypialni kobiecej w kapeluszu na głowie i z cygarem w ustach?

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na Grochowie przy zbiegu ul. Podskar-ińskiej i Stanisławowskiej powstaje dzie-ęć bloków mieszkalnych Towarzystwa siedli Robotniczych. Będą one zalążkiem zyszłej kolonii robotniczej.

Projektuje się bowiem wykupienie nie-budowanych, przyległych terenów nale-cych do Czerwonego Krzyża i Zarządu ejskiego, na których T. O. R. ma wznieść kanaście domów mieszkalnych. Miejsce, którym powstaje nowe osiedle robotni- jest wybrane trafnie. Znajduje się bo-em w niewielkiej odległości od szeregu zedsiębiorstw prywatnych i państwo-ych, oraz wielkich zakładów przemysło-ych. Plac pod budowę ofiarowało TOR. miasto, co wpłynęło na znaczne obniżenie osztów budowy.

Jak konieczną rzeczą było wystawienie ych nowych bloków mieszkalnych na Grochowie świadczy liczba zgłoszeń na mieszkania. Na 599 lokali mieszkalnych otrzymano 2.520 zgłoszeń, odpowiadających wymaganym warunkom. Aby bowiem móc mieszkać w nowym osiedlu trzeba być robotnikiem zatrudnionym w zakładzie pracy znajdującym się w okolicy osiedla i zarabiać do 250 zł. miesięcznie.

Mieszkania w budynkach TOR-u są przeznaczone wyłącznie dla pracowników fizycznych, mało zarabiających i mieszkających dotychczas w lokalach urągających najprymitywniejszym wymogom higieny.

Wszystkie mieszkania osiedla są skanalizowane i posiadają instalacje: wodociągową, elektryczną, gazową i radiową. Domy nowego osiedla są trzypiętrowe. Na całym zaś w niedalekiej już przyszłości upo-rządkowanym terenie urządzone zostaną zieleńce, miejsca dla zabaw dzieci itp.

Wykończenie budynków i oddanie mieszkań do użytku nastąpić ma w końcu listopada rb.

* * *

Na konferencji w dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich z udziałem przedstawicieli Koła przyjaciół Mokotowa ustalono że trasa nowej linii autobusowej będzie łączyć Mokotów z dworcem głównym. Przedstawiciele Mokotowa podnieśli też konieczność zorganizowania połączenia tej dzielnicy z Ochotą.

* * *

W chwili obecnej na koszt gminy stołecznej przebywa w zakładach opiekuńczych dla dorosłych ponad 3.000 osób, całkowicie lub częściowo niezdolnych do pracy. Z liczby tej 1.700 osób znajduje się w zakładach miejskich; reszta umieszczona jest w zakładach społecznych. Większość pensjonariuszy to kobiety, których jest prze szło 2.000.

Kraiczki.

GADZINOWE PODSZEPTY.

WRÓG DOMOWEGO OGNISKA.

Wiadomo, że największym wrogiem każdego małżeństwa są... sąsiadki. Wszystkim wstępującym w związki małżeńskie stale życzę „małego domku z jednym mieszkaniem", dodając w myśli, żeby nie zmieściła się tam ani jedna sąsiadka, bo w przeciwnym razie murowane nieszczęście w rodzaju bójki, zabójstwa, samobójstwa lub w najlepszym wypadku — rozwodu.

Każda bowiem sąsiadka, życzliwa i sympatyczna, czy wrogo usposobiona — antypatyczna czy też całkowicie obojętna, ładna czy brzydka, rozjątrzy, podburzy, pokłóci i rozpędzi najzgodniejsze stadło małżeńskie.

Oto czego nas uczy w tej materii doświadczenie życiowe.

Mieszkamy przez drzwi z kobietą życzliwą. Zawsze nam ona rada, zawsze przychylna, ciągle leci z pomocą.

Z początku wszystko cudnie się składa, ale niech no tylko żona, jak to żona, czasem dla zasady „wyjedzie na męża", zaraz owa pani ujmie się za pokrzywdzonym z „wrodzoną" słodyczą. Ten jest tym oczarowany, a żona więcej jeszcze zła. Z czasem mąż jest z coraz większym uznaniem dla przychylności „tej wyjątkowej kobiety" i wynosi ją pod niebiosa, podczas gdy żona coraz bardziej jej nienawidzi.

Wreszcie zaś wyrzuca ją z domu. Na to ta z perlistymi łzami w pięknie umalowanych oczętach (ciągle z nieporównaną słodyczą) skarży się mężowi.

Rycerski duch męski nie może pozwolić aby w jego domu stała się krzywda bezbronnej, a „szlachetnej" kobiecie i czyni z domowego ogniska prawdziwe piekło.

Jeżeli ma się naodwrót antypatyczne i wrogie towarzyszki niedoli lokatorskiej — to wieczne swary i dokuczania, o śmieci, górę, psy, i dzieci, żona do męża ze skargą, z użaleniem się, (bo gdzież biedna ma się zwrócić) a ten, gdy i sam nic poradzić nie może, także jeszcze na nią.

— Bo ty sama musisz pierwsza zaczynać, ty już jesteś „taka", że z tobą nikt nie może wytrzymać i t. d.

Żona w płacz i wybucha przekleństwami; znowu żegnaj piękna zgodo małżeńska.

Gdy sąsiadki zupełnie nie zajmują się swym otoczeniem (w Łodzi nie było jeszcze tego wypadku) jest to samo, co z awanturniczymi, tylko wtedy znów mąż ma pretensje; „ty jesteś taka, że nawet nikt zagadać do nas nie zechce".

Znów „ładna kobieta w domu, to wiadomo wróg w dom dla żony. Mężowi zaraz się ona spodoba, zakocha się w niej i poleci za nią razem z całą pensją, a częstokroć i umeblowaniem.

A brzydka — to znów ty mężu strzeż się. Brzydkie kobiety bowiem z reguły nie znoszą mężczyzn, będą więc najserdeczniejszymi przyjaciółkami żon i najskrzętniejszymi doradczyniami przeciwko tobie.

— Pani pozwoli, żeby mąż w ten sposób się z nią obchodził? — Będą tak długo wmawiały żonie jej krzywdę, że ta potem od rana do nocy będzie wiecznie się kłócić i mieć do ciebie najróżniejsze pretensje.

W końcu mąż poruszony do głębi wrzaśnie jak zraniony lew: „nie wytrzymam" i złapie rewolwer i zduszonym głosem wyrzuci: „zabiję, jeśli nie przestaniesz i nie wyrzucisz tej baby".

— Jezu Drogi! — złapie się wtedy za głowę życzliwa, niech pani prędko leci do policji i skarży do sądu tego łajdaka, żeby z taką świętą żoną, tak się obchodzić — i oto:

EPILOG.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim zasiadł Józef Milecki pod zarzutem grożenia śmiercią małżonce, Marii Mileckiej.

Przewód sądowy ustalił, że małżonkowie żyli w przykładnej zgodzie dokąd się nie sprowadzili w sąsiedztwo sióstr Frontkowskich, dwóch starych panien, z którymi Milecka odrazu się zaprzyjaźniła gorąco.

Tak mi zbuntowały żonę, że nie mogłem dłużej wytrzymać, a w złości to i coś powiedziałem tłumaczył się oskarżony, ale zabić jej nie miałem zamiaru.

Sąd Mileckiego uniewinnił. Mimo to jednak małżonkowie rozeszli się na zawsze.

—oOo—

12 rozpraw sądowych filatelisty

BEZWARTOŚCIOWE KOPERTY.

Z Torunia donoszą:

Przed Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa karna aż w 12 wypadkach przeciwko 17-letniemu Edmundowi Michalskiemu, zam. mieszk. przy ul. Klonowicza 19. Michalski mimo młodego wieku okazał się bardzo pomysłowym oszustem, czerpiącym poważne zyski z filatelistyki.

Jak wynika z przeprowadzonych rozpraw, Michalski znając adresy znanych filatelistów krajowych i zagranicznych, pisywał do nich listy, w których proponował drogą wymiany, względnie po prostu drogą transakcji handlowej kupno wartościowych znaczków.

Transakcje te udawały mu się, tylko ni gdy nie dotrzymał on umowy, jaką proponował w liście. Michalski zaproponował zagranicznemu filateliście kupno znaczków polskich bardzo wartościowych za pobraniem.

Znaczki te, według jego oceny miały kosztować blisko 200 zł. Gdy filatelista zgodził się na warunki, Michalski wysłał mu kilka kopert ze starymi, bezwartościowymi znaczkami. Pieniędzy jednak nie otrzymał, gdyż filatelista po otworzeniu kopert i stwierdzeniu co zawierają, natychmiast dał znać władzom polskim, które pieniądze wstrzymały i odesłały zagranicę. Nic też dziwnego, że po takiej „transakcji handlowej" sprawki wyszły na jaw i młodym oszustem zainteresowały się władze bezpieczeństwa.

Ogółem oskarżony pobrał od filatelistów polskich i zagranicznych 173 złote i 63 grosze w gotówce, 619 zł. 30 gr. w znaczkach polskich i znaczkach zagranicznych, wartości 402 marek niemieckich. Michalski swymi sztuczkami naciągnął filatelistów polskich, niemieckich i szwajcarskich. Na rozprawie nie przyznał się do oszustwa i twierdził, iż znaczków nie wysyłał za granicę dlatego, że „ich pod ręką jeszcze nie miał".

W wyniku 12 rozpraw, młodociany oszust skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym aż do pełnoletności.

Niesumienny administrator majątku sprzeniewierzył 16 tysięcy złotych.

Ze Starogardu donoszą:

W listopadzie ubiegłego roku wywołało w okolicy sensację aresztowanie znanego rolnika Augustyna Sowy, administratora majątku Pólko w powiecie tczewskim, który jest własnością Seminarium Duchownego w Pelpinie.

Obecnie Sowa stanął przed sądem Okręgowym, oskarżony o to, że w czasie od 1924 r. do listopada 1937 r. przywłaszczył sobie jako administrator majątku Pólko kwotę 16,000 zł. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Sowie namawianie książkowego majątku do fałszowania kwitów.

Na ławie oskarżonych zasiadł również książkowy majątku Paweł Mueuer.

Na rozprawie sądowej oskarżeni do winy nie przyznają się. Oskarżony Sowa, oświadcza, że zobowiązanie zwrócenia Kurii Biskupiej 16,000 zł. podpisał z obawy przed aresztowaniem. Przesłuchany w charakterze świadka ks. prałat dr. Dąbrowski zeznaje, że na ślady nadużyć natrafiono na podstawie pisma nieznanego autora. Początkowo stwierdzono nadużycia na kwotę 8.000 zł. Chcąc sprawę załatwić ugodowo przeprowadzono z oskarżonym Sową pertraktacje, w wyniku których Sowa w kancelarii syndyka Kurii Biskupiej złożył zobowiązanie zwrócenia 16,000 zł.

Po przesłuchaniu ks. infułata Bartkowskiego z Pelpina sąd sprawę odroczył w celu zawezwania dalszych świadków.

Zeznania sześciu dziewczynek zgubiły niemoralnego rolnika.

Z Mogilna donoszą:

Głośna była w Mogilnie i okolicy afera obyczajowa rolnika 47-letniego Stefana Jabłońskiego w Czarnotułu. Jabłoński mimo że był żonaty, upodobał sobie również inne kobiety, a nawet małoletnie dziewczęta, które zwabiał do swej zagrody, gdzie dopuszczał się wobec nich czynów niemoralnych.

Brudne sprawki rolnika wyszły na jaw i policja aresztowała Jabłońskiego. Zwyrodnialec stanął przed dwoma miesiącami przed sądem okręgowym. W czasie rozprawy oskarżony symulował obłęd. wobec czego sąd rozprawę odroczył. Ponieważ lekarze orzekli, że Jabłoński jest zdrów, odbyła się rozprawa, na której przesłuchano 6 dziewczynek w wieku od 8 do 11 lat. W wyniku rozprawy sąd skazał Jabłońskiego na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Dwoje małych dzieci udusiło się w kuchni.

Z Jarosławia donoszą:

W godzinach rannych na Łazach, pod Jarosławiem, dwoje malutkich dzieci uległo śmiertelnemu wypadkowi zaduszenia się dymem w zamkniętym mieszkaniu. Tragiczny ten wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach. Mieszkająca tam Maria Proń rozpaliła na kuchni i pozostawiwszy dwoje małych dzieci w wieku 2 i 3 lat w łóżeczkach, pozamykała okna i drzwi zaś sama udała się do miasta ze śniadaniem dla męża, który pracuje w Jarosławiu w charakterze pomocnika piekarskiego. W międzyczasie, kiedy dzieci pogrążone były w smacznym śnie, wypadło palące się drzewo z kuchni na podłogę, wskutek czego zajęła się podłoga i przedmioty łatwopalne. Gdy matka powróciła do domu, 3-letni chłopak Witold zmarł już wskutek uduszenia się, zaś dziewczynka walczyła ze śmiercią, dając słabe oznaki życia.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 24 WRZEŚNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Słuchowski dla dzieci: „Twoi koledzy z całej Polski"
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
16.45 Groteskowe obyczaje — felieton (z Poznania)
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Nasz program
18.10 Koncert kameralny — z Poznania
18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" — recytacja
19.00 Pięć pieśni w wykonaniu Tatiany Nolier - Mazurkiewiczowej
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego oraz chóru PR.
20.00 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik poranny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Godzina niespodzianek — z Poznania
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Program Warszawy II.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
17.30 Wiadomości sportowe lokalne
17.35 „Wykorzystana okazja" — felieton
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 „Pozory mylą" — czyli „O istotnej wartości człowieka" — felieton

NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja z Częstochowy uroczystości zlotu Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej
11.45 Przegląd kulturalny
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Marii Dąbrowskiej
13.15 Muzyka obiadowa — z Poznania
15.00 Audycja dla wsi
16.15 Komedia Aleksandra Fredry pt. „Brytan Bryś" (ze Lwowa)
17.05 Koncert rozrywkowy
W przerwie około g. 17.55: Chwila Biura Studiów
18.50 Transmisja z uroczystości 15-lecia LOPP, z poświęcenia szkoły powszechnej w Chorzel... oraz ze Święta Kolejarzy w Radomiu
19.50—19.55 Przerwa
19.55 Reportaż przed transmisją z Lozanny
20.00 Recital fortepianowy w wykonaniu Ignacego Paderewskiego — z Lozanny
20.45 Przegląd polityczny
20.55 Dziennik wieczorny
21.05 „Ta - joj" — wesoła audycja (ze Lwowa)
21.40 Transmisja ze stadionu Wojska Polskiego w Warszawie fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia o puchar Karola Piotra II (zdjęcie dźwiękowe) oraz wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R.
2.30 Piosenki w wykonaniu Janiny Kay - Kuczyńskiej i Mieczysława Fogga
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.35 Kwadrans melodyj ludowych — płyty
8.50 Gra zespół harmonistów (z Warszawy)
9.10 Odczytanie programu
11.45 Na horyzoncie łódzkim — felieton

S. DALBERG.

Dusza pokutująca.

Pani Cahier, przetarłszy rano oczy, zerwała się z łóżka i tak jak stała pobiegła do sąsiadki. Minę miała do tego stopnia wzburzoną, że ta zerwała się na jej widok na równe nogi:

— Na miłość boską, co się stało? — wybełkotała przerażona — jeszcze pani nie widziałam w podobnym stanie!...

— Czy możliwe?... Nic pani nie słyszała?... — Niedowierzająco zapytała pani Cahier, zamykając drzwi.

— O czym pani mówi? Nie rozumiem, ale strach mnie ogarnia!...

Pani Cahier podeszła blisko i, nachyliwszy się do ucha żony konduktora autobusów miejskich, szepnęła:

— Słyszeliśmy dzisiaj z mężem duszę pokutującą!

Pani Voisin skamieniała.

— Duszę pokutującą?... — powtórzyła jak echo. — Gdzie?

Odchodząca od zmysłów pani Cahier ciężko usiadła na podsuniętym jej gościnnie krześle.

— Przez całą noc, ja i Euzebiusz, nie zmrużyliśmy oka. Jeszcze się teraz trzęsę! Ach, niech pani sobie wyobrazi, świętej pamięci nieboszczyk Pardit...

— Co?!

— Zjawił się dzisiaj nocą.

— Chyba się państwu przyśniło. To nie może być!

— Jak tu żywa stoję, przysiąc mogę na wszystkie świętości, że słyszeliśmy jego głos.

— Gdzież on był?

— W pokoju żony, ma się rozumieć. Kłócili się, jak wściekli. A po tym on zaczął ją katować, wymyślając od ostatnich, zupełnie jak za życia. Ona, biedaczka, próbowała się bronić, płakała, zawodziła...

— Och!...

— I tak, aż póki sobie nie poszedł.

Konduktorowej mowę odjęło. Długą chwilę siedziała bez ruchu, szczękając zębami ze strachu.

Gdy wreszcie zdołała się opanować, zbudziło się w niej niedowierzanie.

— Czy jednak się to wszystko państwu nie przywidziało? — zaryzykowała pytanie. Czytałam niedawno w jednej gazecie, że to się zdarza najspokojniejszym i najinteligentniejszym osobom. Sama się nawet bałam przez jakiś czas żeby mi się coś niby to nie pokazało. A może pani z mężem za dużo się wczoraj najedli na kolację, i przez to sen mieli niespokojny?...

Pani Cahier zerwała się, jak struna, obrażona do głębi duszy.

— Mówię szczerą prawdę — odezwała się wyniośle — a pani wolno nie wierzyć. W każdym bądź razie, dzisiaj z wieczora będziemy czuwali z Euzebiuszem. Żegnam. Idę do siebie.

— Niechże się pani nie gniewa, kochana pani — poruszyła się sąsiadka — Ja też dziś... O której godzinie się to działo?

— Jasna rzecz, że o północy. Każdy wie, że to godzina duchów. Niech pani zostawi otwarte okno, ręczę, że będzie słychać, chyba, że pani z mężem będą chcieli przyjść do nas? Mam zamiar poprosić także Pierotów i pannę Pulcherię z dołu.

— Nie wiem, jak mąż — odrzekła zaproszona — ale ja przyjdę na pewno!

Już przed jedenastą w mieszkaniu państwa Cahier'ów trudno było się obrócić. Wszyscy podnieceni i zalęknieni, z biciem serca czekali na zjawę z zaświatów.

Punktualnie o jedenastej piętnaście w pokoju wdowy-lokatorki zabłysło światło. Na matowych szybach oszklonych drzwi widać było wyraźnie sylwetkę krzątającej się otyłej osoby. Dostrzeżono, iż zaczyna się rozbierać. Po chwili stwierdzono, że włożyła długą, szeroką nocną koszulę i w tejże chwili zgasiła lampę.

Kobiety trwożliwie przysunęły się do małżonków, mocno trzymając ich za rękę.

Wybiło wpół do dwunastej.

— Jak państwo myślą, czy przyjdzie dzisiaj! — odezwał się ktoś wśród głuchego milczenia, panującego dokoła.

— Cicho!... Cicho!... — rozległy się przyciszone szepty.

Słychać było tylko przyśpieszone oddechy i ciężkie westchnienia.

Czas płynął powoli, minuty zdawały się wiekiem. Nareszcie jednak północ nastała. Na dźwięk bijącego wolno zegara serca do słownie zamarły.

I nagle śmiertelną ciszę przeszył głos, dobrze wszystkim znany, głos nieboszczyka Pardit'a

Zmarł on przed rokiem na delirium tremens, zakłóciwszy przed tym okropnymi awanturami spokojne noce mieszkańców.

Cahier'owie po paru miesiącach udręki uzyskali wreszcie wyrok eksmisji i mieli się właśnie pozbyć uciążliwego lokatora, gdy śmierć przecięła pasmo jego żywota.

Nie mając nic przeciwko wdowie, jej pozwolili dalej zostać.

— Ustąp się! — ryczał za ścianą ochrypły bas pijaka.

Obecni przeżegnali się znakiem krzyża.

— Znowu piłeś, niegodziwcze! — usłyszeli łkanie pani Pardit.

— Piłem? Ja? Licz no się ze słowami!

Wybuchła piekielna kłótnia. Posypały wyzwiska, przekleństwa i posypały się razy. Nieszczęsna kobieta, zasłaniając się przed ciskanymi w nią przedmiotami, czołgała się na kolanach i błagała o zmiłowanie.

Musiała widocznie upaść zemdlona, bo raptem wszystko zamilkło.

— Odszedł! — szepnął Cahier.

— Boję się... — drżała, jak liść, pani konduktorowa.

Rozeszli się powoli do siebie, lecz tej nocy, nikt nie mógł zasnąć.

Rano sąsiadki, odbywszy długą naradę postanowiły jednogłośnie rozmówić się z wdową. Zastukały silnie podniecone i ku swemu zdumieniu zastały ją, spokojnie jak zawsze robiącą na drutach. Siedziała wygodnie na fotelu pod oknem z kotkiem ulubieńcem na kolanach.

— Czym mogę służyć? — zapytała uprzejmie.

— My względem tego, co się u pani dzieje od dwóch nocy... Słyszeliśmy wszyscy, jak nieboszczyk po dawnemu się nad panią znęcał. Czemu pani nie wołała na pomoc?

Pani Pardit próbowała z początku udawać, że nie wie, o co chodzi. Jednak, wobec stanowczej postawy kumoszek wyznała prawdę.

— Za czasów, gdy mąż, jak paniom wiadomo — zaczęła zgnębionym tonem — wracał do domu nietrzeźwy, była chwila, że postanowiłam się starać o separację, i wtedy, aby mieć dowód, że nie mogę z nim dalej żyć, postanowiłam poprosić brata, który pracuje w fabryce gramofonów, żeby mi na płycie utrwalił jedną z naszych nocnych awantur. Potem się rozmyśliłam i płytę schowałam do komody. Aż tu przedwczoraj, taka mnie zdjęła żałość i tęsknota że zapragnęłam ją puścić. Nie umiem powiedzieć, jaka byłam szczęśliwa, gdy usłyszałam głos męża. Cała dawna miłość w mym sercu odżyła. Zdawało mi się, że go widzę i że znów go proszę o przebaczenie. Zapomniałam tylko, że to może innym przeszkadzać. Przepraszam najmocniej. Odtąd już będę we dnie puszczała gramofon.

Tł. Kw.

SPORT.

Łatwe zwycięstwo bokserów I.K.P.

Wyniki meczu o mistrzostwo okręgu

Międzyklubowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu IKP. — Wima zakończył się wysokim zwycięstwem IKP. w stosunku 12:4. Drużyna Konarzewskiego nie przegrała właściwie ani jednej walki, a straciła cztery punkty walkowerami, nie miała bowiem reprezentantów w piórkowej i ciężkiej. Przed meczem stan punktów wyglądał 4:2 dla Wimy, która znów straciła w muszej 2 pkt. na wadze.

Pod względem technicznym, mecz był mizerny, a poza tym nawet mało ciekawy. Z sześciu walk — cztery zakończyły się przed czasem.

W muszej Szwed (IKP.) w spotkaniu towarzyskim pokonał pewnie Błasińskiego.

W koguciej, Popielaty (IKP.) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Plutą, którego celnie trafił w szczękę.

W lekkiej, Kowalewski (IKP.) wygrał w drugiej rundzie k. o. z surowym jeszcze Szeferem.

W półśredniej, Taborek (IKP.) walczył mało czysto, niemniej jednak wygrał zasłużenie (choć minimalnie) z dobrze zapowiadającym się Olejnikiem.

W średniej, Trojanowski (IKP.) w spotkaniu z Owczarkiem uległ kontuzji, a że do momentu przerwania walki miał przewagę, otrzymał zasłużone zwycięstwo.

W półciężkiej, Sawiński (Wima) w spotkaniu z Pietrzakiem, miał pierwszą rundę wygraną, ale do następnej... już nie stanął miał dość!

Sędziował w ringu p. Sierota Edm. Punktowali pp. Sierota S., Meyer i Wrocławski. Komplet sędziowski miał łatwe zadanie, które spełnił na ogół dobrze.

Na torze, na ringu i na boiskach

Program imprez sportowych

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

PIŁKA RĘCZNA. Na boiskach IKP, ŁKS, Zjednoczone o godz. 16-ej: zawody szczypiorniaka żeńskiego o nagrodę ŁOZPR.

TENIS. Na kortach Makabi przy ulicy dr Sterlinga 2: pierwszy dzień meczu towarzyskiego Makabi — Wima.

NIEDZIELA:

KOLARSTWO: Na torze w Helenowie o godz. 15-ej międzynarodowe mistrzostwa Łodzi przy udziale czołowych kolarzy niemieckich, duńskich i polskich.

PIŁKA NOŻNA: Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku WKS o godz. 11-ej WKS — Zjednoczone; na boisku Wimy o godz. 11-ej: Wima — ŁTSG; w Pabianicach na boisku Sokoła o godz. 11-ej: Sokół — PTC i o godzinie 15.30 Burza — Sokół (Zgierz). Na boisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 15-ej: turniej błyskawiczny drużyn robotniczych.

BOKS: W sali KP Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68 o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo klasy A: Zjednoczone — Geyer. W sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza 20 o godz. 12-ej mecz o mistrzostwo klasy A: Hakoah — Krusche Ender.

LEKKA ATLETYKA: Na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 15-ej: trójmecz drużyn robotniczych: Łódź — Śląsk — Skra (Warszawa). W Pabianicach na boisku KE o godz. 10-ej mecz towarzyski: Krusche Ender — IKP.

PIŁKA RĘCZNA: Na boiskach KP Zjednoczone i IKP o godz. 16-ej: dalsze rozgrywki szczypiorniaka żeńskiego o nagrodę ŁOZPR. Na boisku ŁKS-u o godz. 9.30 rano mecz treningowy dwóch teamów przed ustaleniem repreznacji Łodzi na mecz z Warszawą.

TYLKO 400 DOLARÓW

zarobił Chmielewski na meczu z Brandonem.

Ostatnia walka Chmielewskiego z Murzynem Brandonem przyniosła Polakowi 400 dol. czystego dochodu.

W następnych walkach Chmielewski ma mieć zapewnione 20 procent ogólnego dochodu z tych meczów.

Menażer Chmielewskiego Stanisław Zbyszko Cyganiewicz oświadczył, że już w nadchodzącym sezonie zimowym Chmielwski winien zarobić ponad 1000 dol. Ze względu na zranienie (w meczu z Brandonem) Chmielewski musiał przełożyć zakontraktowane przez siebie we wrześniu mecze na październik.

A gdzie te 20 tys. dolarów, o których mówiło się w Polsce?

BEZ ŁODZIAN

lista najlepszych kolarzy - szosowców.

Ustalona została oficjalna lista najlepszych polskich kolarzy na podstawie tegorocznych 3-krotnych mistrzostw szosowych. Przedstawia się ona następująco:

1) Kapiak Józef 70 pkt., 2) Kapiak M. 3) Kiełbasa (wszyscy z Warszawy). po 30 pkt., 4) Wandor (Kraków), 5) Borowski (War.) po 25 pkt., 6) Duda (Kraków), 7) Wyglenda (Chorzów) po 20 pkt., 8) Frankowski (Kr.), 9) Wasilewski (Warszawa) po 15 pkt., 10) Jaźwiec, 11) Wrzesiński. 12) Janik, 13) Świeszek, 14) Bienko, 15) Rurański.

Listę uważać należy za czysto teoretyczną gdyż brak na niej zawodników tej miary, co Starzyński, Olecki, brak również kolarzy łódzkich.

Nie mniej jednak pierwszego na liście Kapiaka Józefa należy uważać za najlepszego polskiego szosowca.

ZAWODY STRZELECKIE Z. O. R.

W niedzielę, dn. 25 bm. na wszystkich strzelnicach łódzkich odbędą się strzelania dla oficerów rezerwy członków ZOR. Będzie to zaprawa i eliminacja przed zawodami o mistrzostwo Kół.

Początek strzelań o godz. 9-ej rano.

WYŚCIG O NAGRODĘ „STOMIL".

W czasie niedzielnych zawodów kolarskich na torze w Helenowie, rozegrany zostanie wyścig na dystansie 2000 mtr. w konkurencji krajowej o nagrodę firmy „Stomil". Zwycięzca otrzyma piękny kosztowny kryształ. Ponad to nagrody otrzymają zawodnicy, którzy zajmą miejsca drugie i trzecie.

W wyścigu o nagrodę „Stomil" startować będzie około 20 zawodników. Odbędzie się kilka eliminacji i finał.

4 MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

chce „zrobić" PZLA w roku 1939

Polski Zw. Lekkoatletyczny zastanawia się już nad ustaleniem programu międzynarodowego na rok przyszły. Trzy mecze międzypaństwowe męskie uważać należy już nie mal za zakontraktowane, a mianowicie z Francją w Paryżu, z Węgrami w Budapeszcie i z Niemcami w Warszawie. Ponadto postanowiono zaprosić do Polski reprezentację Włoch.

Ze względu na przeciążenie kalendarzyka mecze z Estonią, Norwegią i Rumunią, projektowane przez naszych przeciwników przypuszczalnie do skutku nie dojdą. Możliwe jest jedynie urządzenie meczu Polska Południowa — Rumunia we Lwowie.

Ważnym wydarzeniem będą międzynarodowe zawody PZLA z okazji 20-lecia istnienia związku. Projektowane jest sprowadzenie szeregu czołowych zawodników zagranicznych z różnych państw, m. in. z Finlandii, Norwegii, Estonii, Węgier, Niemiec, Szwecji itd. Zawody te organizowane byłyby łącznie z posiedzeniem komitetu europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Jeśli idzie o lekką atletykę kobiecą, to projektowane są na rok przyszły trzy mecze, a mianowicie z Holandią, Włochami i Niemcami.

Sport w kilku słowach.

— W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii w ramach zlotu młodzieży robotniczej ciekawy trójmecz lekkoatletyczny między reprezentacją robotniczą Łodzi, reprezentacją Śląska i warszawską Skrą. Trójmecz rozpocznie się o godzinie 15-ej. Równocześnie na boisku piłkarskim rozegrany zostanie błyskawiczny turniej piłkarski, w którym prócz drużyn robotniczych Łodzi, wezmą udział drużyny Piotrkowa, Tomaszowa, Zduńskiej Woli, Pabianic i t.d.

— Jak się dowiadujemy, na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia wyjeżdża z Łodzi do Warszawy pociągiem popularnym zorganizowanym przez ŁZOPN około 1000 osób.

— Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego czyni do meczu zapaśniczego Łódź — Rzym b. staranne przygotowania. Mecz odbędzie się w Łodzi definitywnie we wtorek, 4 października w sali Polskiej YMCA przy ulicy Traugutta. Początek meczu wyznaczono na godzinę 20-tą. Reprezentacja Rzymu będzie się składać z tych samych atletów. którzy dwa dni przed tym t.j. 2 października walczyć będą w Poznaniu jako reprezentacja Włoch z reprezentacją Polski. Drużyna włoska wystąpi w Łodzi w następującym składzie: Bertolli, Gavelli, Romagnoli, Tozzi, Rescloschi, Gallegati, Silvestri, Donati. Kierownikiem drużyny będzie prezes p. Barisonso i członek zarządu włoskiego zw. atletycznego. p. Perondi. Zapaśnicy włoscy. którzy gościć będą w Łodzi, należą do extraklasy światowej.

— W motocyklowych międzynarodowych wyścigach o „Grand Prix Polski", które odbędą się w niedzielę w Warszawie, wezmą udział zawodnicy łódzcy.

— Wyścig szosowy o nagrodę przechodnią Zarządu Miejskiego odbędzie się 2 października na autostradzie warszawskiej i rozpocznie się o godz. 8-ej rano. Wyścig odbędzie się na dystansie 100 km.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

W dniu 24 września 1938 roku o godzinie 18 m. 50 w lokalu własnym przy ul. kpt. pil. Żwirki nr 8, zostanie wygłoszony przez majora Tadeusza Hoszarda, odczyt p.t. „Wojna dawniej a dzisiaj".

Na powyższy odczyt zaprasza swych członków i sympatyków — Zarząd i Komenda Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi.

KOMUNIKAT FEDERACJI P. Z. O. O.

W związku z zagadnieniami o wadze państwowej, jakie obecnie Naród Polski przeżywa, Zarząd Grodzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wzywa członków wszystkich sfederowanych Związków b. wojskowych do przybycia na Wielkie Zgromadzenie, które odbędzie się w Hali Sportowej w parku im. J. Poniatowskiego, w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10-ej.

Obecność obowiązkowa. Wejście jedynie za wezwaniami, które wydają sekretariaty poszczególnych Związków Obrońców Ojczyzny.

CORAZ WIĘCEJ AMATORÓW

na igrzyska olimpijskie w 1944 r.

Kanada postanowiła ubiegać się o organizację igrzysk olimpijskich w 1944 r. Należy zaznaczyć, że o te igrzyska ubiegają się również: Anglia, Węgry, Belgia i Grecja. Szanse Kanady są o tyle nie wielkie, że już w r. 1932 odbyły się igrzyska za Oceanem (w Stanach Zjednoczonych), co pociągnęło za sobą olbrzymie koszty dla państw europejskich.

Największe szanse zdobycia igrzysk w 1944 r. dla siebie mają Anglia i Grecja.

Odjazd Autobusów ŁWEKD do Piotrkowa i Sulejowa

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.

Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Ludzie za mgłą.
CORSO — Córka Szanghaju.
EUROPA: — Przygody Robin Hooda.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Huragan.
JAR — Na scenie: Nasze podwórko; na ekranie: Noc przed bitwą.
METRO: — Zawiniłam.
MIMOZA: — I. Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny; II. Brutal.
MIRAŻ — Dunia.
OŚWIATOWE: — Znachor.
PALACE: — Pobożne kłamstwo.
PRZEDWIOŚNIE:—Narodziny gwiazdy
RIALTO: — Zdrajca.
RAKIETA: — Kobiety nad przepaścią.
SŁOŃCE: — Znachor.
STYLOWY: — Meksykańskei Noce.
TON — Ostrożnie z miłością.
URANIA: — I. Władczyni dżungli, — II. Klęska białego kobry.
ZACHĘTA: — I. Władca; II. Grzesznik mimo woli.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowana z dnia 23 września.

NOWY JORK: loco 8.25, październik 7.82—83, listopad 7.84, grudzień 7.87, styczeń 7.88, luty 7.89, marzec 7.91, kwiecień 7.88, maj 7.85—86, czerwiec 7.84, lipiec 7.84

Upper: loco 6.12, wrzesień 6.05, październik 6.02, listopad 6.00, styczeń 5.95, marzec 5.95, maj 5.98, lipiec 5.98

BREMA (kursy kupna): loco 9.99, październik 9.15, grudzień 9.39, styczeń 9.49, marzec 9.68, maj 9.73, lipiec 9.78

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Dział papierów państwowych cechował nastrój zmienny, przy dość ożywionych obrotach.

Z premiówek Dolarówka zwyżkowała o 25 gr, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji obniżyła się o 88 groszy, 2 emisji o 1 zł, a serie 1 emisji nabywano po cenie o 50 groszy podwyższonej.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Obroty listami zastawnymi były umiarkowane, przy słabszej na ogół tendencji.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.50, 1 emisji serie 92.00, 2 emisji 83.00, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 65.50, Konwersyjna 1924 r. 69.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 64.25,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraiow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 60.49, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.00, m. Warszawy 1933 r. 72.00, m. Lublina 1933 r. 61.00, m. Piotrkowa 1933 r. 62.00

AKCJE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było w dalszym ciągu duże, przedmiotem obrotów oficjalnych było siedem gatunków akcyj.

Bank Polski 125.00, Cukier 37.75, Węgiel 34.75, Lilpop 85.25, Modrzejów 18.50, Ostrowiec s. B 61.00, Starachowice 41.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24.9 — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 21.75 — 22.25, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto I st. 14.00 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 42.00, 50-proc. 35.50 — 38.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 24. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy czysty z uszkami, pieczeń cielęca z jarzynką, omlet z konfiturami.

WINSZUJEMY

Jutro Kleofasowi.
Wschód słońca 5.25
Zachód — 17.29.
Długość dnia 12.04
Ubyło — 4.09.
Tydzień 39.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

I CIĄGNIENIE.

Milion zł. 92055.
20.000 zł. — 43796.
10.000 zł. — 21858 119475.
4.000 zł. — 56467 67372 90133 92028.
2.000 zł. — 553 7630 26090 30313 34273 39755 74062 82704 104678 106936 122122 123700 128520 131968 143967 144189 149738 155914 155923.
1.000 zł. — 3045 5325 9809 12008 25535 29215 34352 38582 42261 48448 48966 53847 54244 54833 55175 67429 72573 78419 78571 86433 88154 89037 97087 106761 110209 113482 127572 130667 130844 147126 153667 153957 153940 150004 151391 155910.

STAWKI.

Wygrane po 250 zł.

16 32 50 114 249 521 88 624 850 1017 26 197 499 667 731 853 926 60 2405 735 96 851 927 3031 73 270 524 64 91 631 34 735 868 5151 85 52 830 617 724 62 913 67 5135 219 42 90 4 400 513 41 85 674 723 831 942 6142 210 371 509 618 924 61 7056 204 436 79 554 63 74 85 89 93 642 61 23 8064 114 33 268 456 9003 249 416 28 61 640 6 995

10105 32 53 321 430 63 501 602 65 735 811 24 910 11005 12 101 66 256 93 300 475 652 728 869 937 12008 10 21 24 98 117 201 338 418 546 744 86 822 47 13095 146 293 476 583 618 59 895 944 56 14006 130 225 33 301 443 860 78 964 15010 52 78 364 436 534 77 90 804 31 83 1691 404 511 20 613 8 863 17014 93 147 207 330 436 46 586 98 745 818 918 75 1811 35 2616 90 312 63 9 05 8 10 60 82 19119 442 552 8 86 708 95 96 47 91 949

22006 7 228 323 44 411 510 30 88 666 726 87 827 21027 78 94 140 332 437 508 71 92 729 40 884 22214 348 83 92 44 542 767 999 23386 54 648 765 72 837 926 31 24023 196 252 91 434 549 651 2 95 713 992 25135 268 320 416 62 773 958 26034 505 605 753 945 28014 204 303 6 24 457 77 571 768 838 59 960 29228 335 83 533 71 91 702 93

30111 31 36 312 74 537 95 796 800 22 3 924 30 75 307 50 414 72 98 674 33055 127 40 206 689 759 77 848 80 991 34079 175 391 517 642 810 93 95 992 35001 19 133 86 419 20 63 90 687 750 3 8 87 99 974 36017 71 109 22 56 88 97 447 61 708 801 24 37075 243 60 325 37 436 618 59 817 70 38026 126 318 41 94 534 88 618 21 30 715 53 875 975 39045 167 276 80 379 510 32 707 967

40058 94 136 24 61 72 329 438 678 742 41168 98 2907 342 516 68 997 47047 73 110 83 9 240 448 622 881 939 43018 26 219 41 850 449 91 538 631 748 79 855 988 44315 620 2 24 825 901 25 45030 124 67 286 435 557 708 880 905 61 98 46089 136 515 43 695 869 77 913 25 47100 88 93 285 728 48 647 884 960 94 4904 298 433 54 70 981

50033 43 57 195 271 494 510 75 97 622 703 51251 89 548 646 63 884 997 52006 17 385 422 704 41 959 78 53085 144 258 455 609 787 860 82 912 54112 22 556 623 6 843 77 55118 201 76 85 85 376 416 77 549 79 88 617 916 560203 311 456 553 658 61 734 910 57389 413 715 870 92 922 58108 428 613 689 703 887 901 59101 326 422 92 813 55 61 900 80 99

60020 3 835 907 39 61241 65 301 431 79 529 637 927 62052 7 189 263 326 61 475 566 620 90 734 650 92 9 150 61 732 34 87 64087 107 91 266 374 513 37 652 738 89 900 65072 112 244 308 53 64 82 513 659 754 837 66 66001 23 50 414 66 70 196 661 93 810 23 67159 242 502 639 801 96 68133 239 536 50 77 834 47 950 69015 473 95 556 62 73 625 726 832 991

70034 64 286 345 623 765 848 53 937 71056 357 447 71 78 606 887 72313 29 43 481 542 602 704 17 806 964 78 73022 31 136 314 75 619 32 801 69 740978 96 75288 360 666 732 58 62 819 76047 102 333 44 435 758 923 77023 92 185 344 71 554 669 722 848 990 78250 600 731 6 56 922 58 64 79138 47 91 231 99 330 85 779

80048 385 6 94 415 89 585 665 740 1 815 79 906 47 81029 314 421 672 710 860 1 82040 854 65 7 324 30 42 550 666 78 78 98 73 83354 722 99 846 954 84002 76 183 446 69 78 503 696 700 827 906 11 85169 311 494 505 727 86004 20 72 113 306 401 7 514 35 610 87002 80 86 143 356 700 867 983 92

88180 392 716 918 89020 99 186 353 45 74 404 541 541 706 24 29

90017 373 402 34 574 704 15 998 91093 232 404 712 92046 75 111 23 460 740 73 810 47 89 960 89 93086 164 81 212 382 543 652 97 712 56 71 817 973 94058 127 44 274 7 87 340 462 90 518 624 88 830 95092 274 309 44 720 815 96040 67 165 8 300 513 741 887 90 954 97102 306 456 879 947 9 98154 60 222 52 435 550 803 942 99364 516 686 710 11 17 821

100284 509 704 867 68 101043 227 436 567 779 980 102018 101 294 328 44 582 607 19 787 103135 92 471 575 606 13 729 802 955 104028 43 102 729 813 96 950 105010 107 11 366 91 449 938 57 106187 262 76 311 15 485 658 713 817 949 107094 202 15 39 41 90 588 650 738 934 108001 192 310 83 422 655 109139 235 467 95 621 703 831.

110076 280 302 441 567 70 87 801 14 955 111055 86 175 261 343 754 802 921 34 112007 108 551 89 603 703 113219 58 341 584 872 928 93 114068 123 250 457 912 83 115028 109 30 375 717 38 886 116008 171 80 277 419 503 615 748 69 816 36 44 117127 415 649 50 2 724 840 992 118011 375 402 39 538 76 91 601 60 2 119467 539 643 840 913 31.

12071 313 32 601 12 799 849 900 121011 210 302 33 444 81 505 840 905 122033 85 233 300 35 541 9 636 711 21 64 123010 81 240 313 400 5 38 703 124085 110 33 202 452 67 70 40 94 572 661 70 896 125482 519 73 686 706 47 876 126061 161 328 96 447 93 603 79 724 59 73 6 931 127270 396 619 763 808 12 60 997 128006 65 84 204 478 574 691 772 877 80 129085 172 467 68 641 779 856 69 927.

130082 135 56 276 428 718 77 939 131004 221 65 301 10 411 887 957 132044 135 445 531 960 133095 244 309 94 598 858 134222 709 908 135134 265 632 919 136289 480 544 629 894 914 33 53 137363 590 745 99 138162 64 252 519 87 655 855 906 42 139151 485 838 74.

140143 135 66 75 919 141083 88 160 469 516 657 968 142045 65 77 207 307 18 547 645 865 78 143059 168 92 231 7 304 434 522 718 144312 24 45 718 901 145080 94 157 88 370 413 600 922 33 146038 142 74 269 357 409 522 623 727 55 75 147017 24 51 309 35 427 51 517 684 733 46 80 860 148008 89 114 211 33 6 98 562 626 869 149033 79 168 274 522 93 691 9.

150114 284 378 548 730 905 70 6 151115 62 205 386 657 88 701 16 86 879 152017 48 111 58 203 16 372 555 685 858 904 5 153154 206 67 97 325 33 468 651 824 904 71 154186 258 592 742 882 92 964 155170 267 355 528 80 634 80 734 156004 195 233 480 573 99 743 55 94 157185 297 345 598 787 851 158141 82 386 448 90 923 47 159424 622 936.

WYGRANE PO 2500 ZŁ.

126 568 733 1133 697 2640 3183 245 305 74 4775 894 5853 952 6065 7109 31 471 91 8401 518 97 720 9014 547 49 619 933 10290 614 75 11025 95 529 12049 51 147 63 659 13692 15010 403 14 517 919 16 16301 820 17488 650 18082 123 635 419 785 820 21631 701 815 22783 23487 827 24230 375 25041 76 134 354 26806 27133 354 28297 98 529 63 290021 84 288 32630 33213 60 448 764 34658 794 972 35470 36703 834 970 37322 84 744 907 38613 999 39147 340 541 818 41039 524 42129 303 43243 886 45036 393 830 74 991 46085 157 318 37 50 464 47574 48375 478 807 49480 948 538 442 869 349 492 879 91 53050 221 360 905 54170 250 430 652 55281 635 761 925 56399 57525 59 739 58185 320 449 918 59707 934 60450 61290 588 62342 982 63153 54 363 64017 227 473 660 65345 66319 400 869 67817 68135 593 967 69278 70029 160 237 61 499 600 71283 404 502 14 755 56 991 73485 539 74030 44 284 514 53 75231 50 338 73 442 804 900 77513 917 78290 768 985 79567 786 870 919 80932 81542 709 875 82214 703 8 83200 521 84271 397 85604 32 86131 395 413 76 88195 515 708 927 90137 584 862 91162 319 520 866 92203 834 93138 394 95956 96073 334 844 97252 62 479 587 860 98034 99435 921 40 100514 10195 102 28 34 600 725 932 102395 739 913 103944 104103 404 41 105341 596 795 106095 107161 221 315 988 109821 110100 93 111025 166 395 538 690 112017 114036 44 3115174 508 865 116630 77 117266 405 24 849 118560 119041 119562 120031 121322 624 123012 579 81 124184 126362 440 692 127086 165 245 501 627 98 761 88 128000 129374 130559 729 67 131158 847 995 133193 349 985 134177 577 135454 859 136151 397 138865 139021 37 230 67 647 702 846 140343 677 143336 589 832 94 144125 252 343 737 145009 89 280 536 146062 79 794 147329 78 539 148194 431 542 150200 152700 153187 432 86 154070 155776 156110 286 621 762 886 157947 50 158189 218 832 159046 426

Wygrane po zł. 500.—

28 218 59 28 46 63 303 611 64 798 836 963 1041 46 1148 1203 63 67 1344 43 1597 1693 1738 73 98 1816 33 39 1921 39 2002 72 2256 80 2430 39 59 2745 2867 3055 64 3450 3526 3770 88 4097 4235 49 4361 71 95 4449 4513 38 80 4675 92 4811 4988 5076 5189 5423 73 92 5532 5633 6483 6953 58 7205 7387 7562 7834 68 8062 8225 87 8441 8570 93 8673 9087 9170 9210 9470 9538 9538 10039 43 95 10423 64 10582 10680 10716 22 10875 10966 73 11094 11119 85 11304 94 11413 28 94 11585 11914 22 51 12207 82 12313 12483 12563 96 12627 43 99 12954 13120 13282 13327 76 87 13434 13546 13619 14287 14442 63 14500 14613 70 14808 20 14981 58 97 15266 15446 78 15642 46 15854 15965 16054 16176 16305 16500 52 16900 17035 17151 17335 85 17508 17683 17760 97 17847 18051 18101 18273 18362 18571 18686 18752 18939 19140 42 63 86 19300 19421 19588 19670 19801 39 19920 20064 20237 20302 49 20582 20704 20894 20944 21086 21101 21303 21457 22183 22373 22440 22603 7 22718 22881 22936 23007 81 23164 23254 23640 23747 23856 81 98 24038 76 24186 24352 24788 24863 24915 22 35 25179 80 25305 25552 26018 20 22 26651 76 26780 26873 27019 71 27333 45 27511 27511 27697 27846 28037 28187 28332 48 28710 28854 29109 29437 29834 30022 33 31021 30432 40 30629 73 31210 23 60 87 97 31377 31495 31860 31917 32187 32326 32478 32954 33458 33856 33941 57 34045 34355 34413 15 34516 34713 34 34832 46 71 34925 35037 48 35 35037 48 35332 60 35665 35759 35804 99 36085 36111 36256 36332 36526 38 36871 36905 39 37162 37294 37303 37539 43 37735 41 73.

38091 105 42 99 434 62 903 61 62 39 189 367 417 98 690 922 46 68 40086 660 832 41 009 180 86 460 600 420 32 77 109 67 239 424 46 737 886 912 43092 96 165 311 565 625 76 778 940 44084 136 56 277 356 610 756 78 966 45054 64 135 98 589 765 845 50 946 46 249 450 611 722 47005 46 406 870 907 61 48067 210 63 70 91 579 923 491114 73 297 420 99 741 92 811 50020 29 97 304 571 670 801 51377 429 574 622 722 34 521 52142 46 233 87 418 645 62 90 53023 82 924 301 427 54016 08 350 54 519 72 956 55067 140 296 439 69 584 762 838 99 56113 92 590 670 850 914 57090 100 96 411 67 596 889 58069142 66 422 46 77 98 634 59266 408 82 674 60053 160 99 268 444 530 81 694 771 859 904 61 61052 104 16 206 330 52 82 410 44 534 84 622 819 621 35 228 69 452 609 745 935 86 63162 555 698 817 64378 702 802 30 50 926 65019 104 7 469 700 844 45 967 75 97 66136 445 596 756 839 67402 65 690 96 826 62 77 919 68104 78 486 527 813 920 83 91 69086 232 305 645 701 817 20.

70254 68 446 668 759 97 920 22 28 84 7191 398 444 89 577 007 72016 348 89 503 820 73283 646 793 826 948 74147 214 22 92 341 443 618 39 768 94 878 75029 48 84 90 117 215 510 12 78 610 94 714 834 918 58 76007 316 804 89 949 66 77089 227 448 85 773 907 78085 189 227 554 749 822 055 79392 422 66 541 667 971 80201 3 423 512 25 660 87 783 811 81099 178 91 317 75 77 471 691 771 857 82046 261 89 481 90 6 83404 78 550 654 717 57 59 83 811 84004 109 66 275 381 99 604 71 77 754 65 973 85055 335 788 817 963 86068 346 402 53 559 709 27 33 87101 83329 34 85 640 908 65 88004 37 58 70 198 204 41 57 350 448 75 589 705 90 840 42 905 89082 146 250 383 425 51 910 900020 57 140 240 367 404 510 820 91174 446 638 91174 446 446 638 92095 178 455 61 566 605 828 979 93014 168 75 561 629 94227 336 534 605 53 865 929 95013 95278 95430 705 35 819 66.

95013 278 430 700 35 819 66 96203 367 450 663 91 97352 69 415 565 662 761 805 98018 99 455 623 704 17 844 99058 242 56 772 849.

100071 149 532 81 101241 415 49 76 551 605 770 91 949 68 102909 103419 41 789 903 1049 104137 353 85 98 589 680 712 818 64 54 78 105101 217 69 350 98 340 430 646 773 854 967 106236 387 562 697 712 69 89 802 991 107138 291 351 77 518 85 676 108196 296 305 602 765 92 960 109134 275 427 49 98 548 94.

110392 516 841 111614 995 112037 139 453 701 991 113046 62 164 405 40 90 506 17 678 761 815 89 954 66 114081 122 61 276 507 778 949 15005 236 480 755 116678 117346 446 574 89 710 999 118127 427 96 554 607 59 750 78 59 750 835 941 119029 269 389 95 698 724

120181 259 376 401 67 637 972 121132 227 56 727 74 122326 123074 158 283 88 124343 95 666 67 734 65 863 125011 27 46 201 7 27 348 4789 849 54 898 126011 26 52 152 339 544 61 68 770 808 73 985 127040 45 105 259 547 54 31 622 31 63 724 898 965 128108 386 404 67 688 849 90 980 129038 53 82 160 395 537 88 98 699 912.

130137 53 61 253 493 431 41 512 41 690 744 818 9127 131056 168 327 416 65 92 772 879 954 132930 178 261 87 618 709 34 898 91 133307 42 423 32 70 621 31 727 134288 310 34 94 574 659 927 135024 48 236 485 532 45 655 784 825 975 136040 344 53 662 956 137102 245 421 98 627 719 856 942 138105 501 2 86 651 68 839 45 139056 284 480 581 780.

140350 452 500 674 702 893 141057 321 627 78 703 18 69 817 952 65 72 142210 97 302 49 465 627 881 143091 443 902 85 144145 399 594 965 145432 61 551 686 776 800 146069 103 33 219 435 37 63 837 38 923 147929 194 254 68 69 77 78 376 490 148631 156 69 642 77 14920 467 704 7 994.

150067 686 719 815 71 151056 112 81 89 263 353 557 645 712 152363 438 574 600 5 6 759 885 153358 62 410 41 722 46 62 154021 79 196 221 390 408 515 626 868 999 155027 12 350 489 804 39 1560063 251 469 157033 39 87 528 46 820 158020 390 645 796 938 5 159212 322 23 427 482.

CZUJĘ SIĘ DOBRZE...
Śmierć przyjacielem człowieka
POCIESZAJĄCA KSIĄŻKA.

Zagranicą ukazała się książka p. t.: ;mierć przyjacielem człowieka“. Zadaniem jest odjęcie ludziom lęku przed śmier-.

— Łagodnie przychodzi śmierć — pi- autor tej książki — nie tylko kiedy zja się u ludzi znajdujących się w podeym wieku, ale nawet, gdy przychodzi altownie, spowodowana nagłymi wypad ni, nawet po ciężkiej i długiej chorobie, ierć zawsze jest łagodna, przyjazna czło ekowi i nigdy nie jest jego wrogiem.

Kto widział umierającego człowieka, ten chciałby tu zaprzeczyć twierdzeniom autora tej dziwnej, a tak pożytecznej i dobrej książki. Ale ostatnia walka życia ze śmiercią gorzej wygląda dla oczu przyglądającego się jej, aniżeli dla tego, którego śmierć ogarnia. Przed tym życie męczyło go, okrutna choroba powaliła go na łoże boleści, znosił tysiące cierpień, lecz teraz w chwili kiedy zmęczoną jego głowę przy ıla dobroczynna śmierć nic już go nie boli. Odchodzi. I częstokroć umierający dziwią się, że ci pozostający na tym świecie płaczą, że on odchodzi, że nareszcie wyzbywa się bólu i przechodzących ludzką siłę wytrzymałości cierpień. Ból należy do życia, nigdy nie do śmierci. Rekonwalescent — cierpi nieraz o wiele więcej, aniżeli człowiek, który rozstaje się ze światem. I ten, który umiera, nie czuje tego, nie rozumie tego, bo po prostu zasypia. Pozostaje ostateczny sen i koniec wchłaniania w siebie spostrzeżeń i obrazów, ustanie pracy mózgu.

Autor książki, Jerzy Barbarin — Francuz — udowadnia swą tezę, że śmierć zawsze jest łagodną na podstawie szeregu wypadków opowiedzianych mu przez ludzi, którzy jak to się mówi „stali jedną nogą w grobie“. Opowiadania te były zupełnie bez jakichkolwiek sentymentów, poczynione serio i jasno. Psychologiczne i religijne zagadnienia co do istoty śmierci nie zostały poruszane, a chodziło jedynie o udowodnienie, że umierający człowiek więcej jest już na drugim świecie, niż na naszej biednej ziemi i umysł jego jest uspokojony ową słodyczą nieznaną na ziemi którą daje jedynie śmierć. Przy długich chorobach jest to rzeczą zrozumiałą, ale i przy nagłych wypadkach można tezę tę udowodnić. Śmierć przez utopienie, elektryczne rażenie, zatrucie gazem, zasypanie, eksplozję, zastrzelenie. Upadek z samolotu lub skały, a nawet pogryzienie przez dzikie zwierzęta, stracenie na szubienicy i zatrucia oraz głód, jest tylko dramatyczną i okrutną w naszych wyobraźniach, ale przytomność odbiega bardzo szybko, i człowiek nie czuje cierpień, jest już duchem na drugim świecie, i nie wiele dba o swe marne ciało. Krzyki, jakie wydaje często na skutek cierpień, to resztka przyzwyczajeń ciała, to odruchy nerwów.

Strach przed śmiercią

najgorszą rzeczą przy śmierci, nie zaś śmierć sama, czy związany z nią ból. Nawet śmierć na polu walki nie jest taka straszna, jak my to sobie wyobrażamy. Jak że pocieszające jest dla każdego człowieka zdanie, jakie zawiera ostatnia stronica książki: „Umierający jest cichy i spokojny, nie cierpi już, prawie że śpi, śni o dniach minionej przeszłości, co wynika ze słów, wyrywających się z jego ust. Pytam się go jak się czuje, odpowiada z trudem; słowa są raczej szeptem nikłym: „Czuję się dobrze, bardzo dobrze...“

—oOo—

Katastrofa kolejowa w Stanach Zjednoczonych.



W stanie Wisconsin wydarzyła się kata strofa kolejowa. Wskutek uszkodzenia toru przez powódź zatrzymał się pociąg pośpie szny. Zdążający za nim drugi pociąg najechał na stojące wagony, wskutek czego kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

—oOo—

Góra Bielawskiego
CIEKAWE ODKRYCIE DWU POLAKÓW.

Historyk Zjednoczenia Polsko - Rzymsko - Katolickiego, Mieczysław Haiman, doniósł, że dwaj Polacy w San Francisco, Błoński i Bardziński odkryli, że w okolicy Los Gatos w Kaliforni znajduje się góra Bielawskiego „Mount Bielaski“.

O górze tej znaleźli oni niedawno temu wzmiankę w gazecie amerykańskiej, donoszącej o wypadku automobilowym. Zaczęli więc mozolne badania, co do historii tej góry, aż wreszcie w miejskiej bibliotece w San Francisco znaleźli książkę Heleny Modrzejewskiej pod tyt. „Memories and Impressions of Helena Modjeska“, zawierającą nieco szczegółów o Bielawskim, oraz jedną mapę, na której była oznaczona Mt. Bielaski.

Z książki Heleny Modrzejewskiej dowiedzieli się, że Kazimierz Bielawski był kapitanem inżynierii w armii austriackiej. Widząc rzeź szlachty polskiej w 1846 roku, jaką Austria wywołała w Małopolsce kapitan Bielawski porzucił służbę w armii austriackiej i przybył do Ameryki i w roku 1850 osiadł w Kalifornii. Znalazł zajęcie w U. S. Land Office jako inżynier i dokonał pomiarów góry, która nie była zmierzona. Po dokonaniu tych pomiarów nazwał tę górę swym imieniem, co też zostało odpowiednio zarejestrowane w księgach kalifornijskich.

Szczegóły te posłano do odnośnego biura ażeby z historią góry Bielawskiego i życiorysem Polaka, który oddał wielkie usługi Kalifornii, zapoznało się bliżej społeczeństwo amerykańskie.

—oOo—

Robaki u dzieci
powodują anemię.

Anemia u dzieci często jest spowodowana przez robaki w kiszkach i wypędzenie robaków może ten rodzaj anemii wyleczyć.

Nieregularny tryb życia, za mało snu i odpoczynku, nieodpowiednie odżywianie — wszystko to może spowodować rozwinięcie się anemii i u dzieci. Dzieci anemiczne są blade, łatwo się męczą, nieraz mają trudności w nauce.

Nie trzeba przemęczać nauką dzieci anemicznych. Trzeba dbać, żeby się wysypiały i trzeba je dobrze i odpowiednio odżywiać, dając im dużo świeżych jarzyn i owoców.

Usunięcie przyczyny anemii jest pierwszym punktem w leczeniu. Lekarstwa zawierające żelazo, arszenik i fosfor — pomagają do odbudowania krwi.

WYDOBYWANIE RUDY URANOWEJ
odbywa się przy 58-stopniowym mrozie.
Jednoroczne kontrakty robotników

Rad jest ciałem, które nie tylko odegrało rewolucyjną rolę w dziejach czystej nauki, ale które nadto oddaje wielkie usługi w lecznictwie, szczególnie jako środek służący do zwalczania raka. Zapasy radu, jakie posiadamy, są tak znikome, a produkcja jego tak kosztowna, że nic dziwnego, iż to tak poszukiwane ciało stoi wysoko w cenie. Dzięki jednakże odkrywaniu nowych i coraz obfitszych pokładów surowca radowego i dzięki coraz bardziej doskonalącym się metodom wydobywania zeń radu, cena tego pierwiastka, która początkowo wynosiła 180.000 dolarów za 1 gram spadła obecnie do 25.000 dolarów.

Rad, który około roku 1900 udało się po raz pierwszy wydobyć Curie-Skłodowskiej pochodził ze smółki uranowej z kopalni w Jachymowie (Joaghimsthal) w Czechach. Do roku 1922 wyprodukowano z tego źródła zaledwie 23 gramy radu. W czasie wojny światowej znaleziono w Stanach Zjednoczonych inny minerał, zwany karnotytem, z którego taniej i obficiej niż ze smółki uranowej można było uzyskiwać rad. Ze 128 ton tego surowca można było otrzymać 1 gr. radu. Z tego to źródła pochodzi ów gram radu, który kobiety amerykańskie zakupiły za 100.000 dolarów, aby go następnie ofiarować Curie-Skłodowskiej, dla prowadzenia dalszych jej prac naukowych. Do roku 1924 wydobyto z karnotytu około 250 gramów radu. Amerykańskie kopalnie karnotytu straciły jednakże swe znaczenie odkąd w r. 1923 odkryto w Kongo belgijskim bogate złoża rud, z których na 10 do 40 ton otrzymywało się 1 gram radu za cenę 70.000 dolarów.

Nowym ważnym zdarzeniem w dziejach produkowania radu stanowiło, dokonane w r. 1930 przez Gilberta La Bine odkrycie rud uranowych w północnej Kanadzie. Miejsce, w którym pokłady tej rudy się znajdują leży niemal na północnym kole podbiegunowym, na zupełnym odludziu i pustkowiu. Rudy jednakże odkryte przez La Bine'a okazały się tak bogate w rad, że mimo olbrzymich trudności transportowych okazało się założenie kopalni opłacalnym. Obecnie kopalnia ta jest czynna i wydobywa rudę, z której otrzymuje się 1 gram radu na 6,5 tony surowca.

Surowiec ten musi zostać z kopalni przetransportowany do Port-Hope, odległego o z górą 4.000 kilometrów i tu dopiero poddaje się go procedurze, preparującej zeń rad. Zupełny brak dróg prowadzących do miejsca, gdzie znajduje się kopalnia sprawiła, że za najodpowiedniejszy środek transportu rudy uznano samoloty. Z kopalni ładuje się tedy rudę na samolot, który zabiera ze sobą 2 tony towaru i który drogą powietrzną przenosi tę rudę do oddalonej o 1800 kilometrów najbliższej stacji kolejowej. Stąd wysyła się ją koleją do odległego o 2.400 kilometrów Port Hope, gdzie się z tej rudy wydobywa rad. — Mimo tak wielkich trudności transportowych dostarcza nowa kopalnia surowca tak bardzo obfitującego w rad, że cena 1 grama tego najdroższego z wszystkich ciał kalkuluje się na 25.000 dolarów.

Na dalekiej północy, gdzie się znajduje nowa kopalnia panują w porze zimowej ciemności i piekielne zimno, które dochodzi do 58 stopni niżej zera. Toteż budowa szybów i pomieszczeń dla pracowników musi dbać o dobrą izolację cieplną, aby uchronić zarówno ludzi jak i wszelkie rurociągi od zimna, wdzierającego się na 100 nawet metrów w głąb szybów. Nic dziwnego, że w tych warunkach angażuje się pracowników tylko na okres jednoroczny, gdyż dłużej mało kto by wytrzymał.

PODSŁUCHANE

Z BAEDECKEREM W RĘKU.

Państwo Smith, bogaci Amerykanie, odbywają podróż poślubną po Europie.

Właśnie z Baedeckerem w ręku zwiedzają Paryż. Auto państwa Smith mija jakiś gmach.

— Dear — zapytuje małżonek, — gdzie jesteśmy obecnie?

— Na 268 stronicy, najdroższy.

— Well, jak dojedziemy do 275 strony, to wrócimy już do hotelu.

W POŚPIECHU.

W niedzielę po południu zjawia się uprzykrzony kuzynek. Z wyrzutem w głosie pani domu mówi:

— Szkoda, że tak późno przyszedłeś, właśnie co tylko sprzątnęłam po podwieczorku.

Mała Joasia: — Wujciu, wujciu, mamusia tak się śpieszyła, że aż rozbiła imbryk.

KOMPLEMENTY.

— Staje się pani z dnia na dzień młodsza.

— O, bez komplementów!

— Zgoda, powiedzmy, co drugi dzień!

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 35

— Bardzo ładnie to pan wszystko wykoncypował, ale mnie to wcale nie przekonało i nie odstręczyło.

— Doprawdy? Ale ba! Pani jesteś przecież kobietą, a tej nacji nie zdołałby przekonać nawet święty Jan Złotousty. Wiem ja coś o tym z własnego doświadczenia życiowego i nawet nie chcę podejmować próby. Dla mnie, dla nas w ogóle, kwestia ta jest zresztą całkowicie załatwiona. A teraz, czy pani pozwoli odprowadzić się do domu?

—Chwileczkę jeszcze — rzekła Armanda, powstając. — Zatem — odmawia mi pan stanowczo?

— Jak najbardziej stanowczo.

— A jeśli ja jednak pójdę śladami panów?

— Ale tylko na własne ryzyko i odpowiedzialność.

— Bien.

— Bien. Uprzedzam jednak, że wyprawa w dżunglę za którą nawet zapłaty spodziewać się nie można.

— N'importe! Zdaję sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństw dżungli, gdyż znam ją z moich stron rodzinnych.

— Tutejsza dżungla jest daleko groźniejsza, bo prawie wcale nie zbadana, a dzicy Dajakowie, to nie radośni malaje.

— Mniejsza o to, co i jak jest. Dla mnie na razie najważniejszą kwestią jest: czy mam iść z panami po dobrej woli, czy też iść za wami wbrew waszej woli.

Jerzy wzruszył ramionami i spojrzał na Ruszczyca. Nastało milczenie, którego długo nikt z nich nie przerywał. W końcu Armanda odezwała się znowu.

— Jakże więc?

— Rzekłem, pani. A co do reszty — umywam ręce:

— A pan?

— Niechże pani nie żąda od nas spełnienia niepodobieństwa!

— Dobrze. W takim razie pójdę osobno. Żegnam panów!

— Pozwoli się pani odprowadzić?

— Dziękuję. Jeśli nie lękam się dżungli borneańskiej, nie ulęknę się i huraganu.

Zmierzyła ich obu wzrokiem obrażonej królowej i z namaszczeniem, ale i elegancją opuściła salon.

— Ot, masz diable frak! — wybuchnął Jerzy. I cóż my teraz poczniemy z tym fantem? Ten uparty babsztyl pójdzie naszym śladem i zginie z całą pewnością!

— Rzeczywiście, to fant dość przykry. Gdyby nie huragan, postawilibyśmy naszych ludzi na nogi i ruszyli bez zwłoki w drogę, ale w obecnej chwili to niemożliwe. Huragan rozgoniłby nas po puszczy, że i za tydzień nie pozbieralibyśmy się do kupy.

— Najlepiej zrobimy, gdy pójdziemy na razie spać. Jutro zastanowimy się jeszcze nad tym.

— Słusznie! Ale odwagę, to ta panna Armanda ma nie byle jaką. Na taki huragan wychodzić z domu!..

— Pal ją licho! Dobranoc.

— Dobranoc.

XII.

Nazajutrz o oznaczonej godzinie wyruszyli całą karawaną z Balik-Papan, mając na piętach Armandę. Szła za nimi w odległości kilometra drogi na czele swoich kanaków, uzbrojonych w remingtony i ręczne karabiny maszynowe Tompsona. Gdy karawana Ruszczyca zatrzymała się na wypoczynek, o tej samej godzinie zatrzymała się i uparta dama, utrzymując wciąż jednakowy dystans między swoim i ich obozem.

Z początku szli utartym szlakiem, potem mniej więcej znanym, nie doznając żadnych przeszkód. Na mogile Sir Waltera Raleigh odpoczęli całych trzy dni, aby nabrać sił do dalszej drogi, którą częstokroć trzeba było wycinać wśród poplątanych lianami gąszczy. Z dnia na dzień dżungla stawała się coraz bardziej dziewiczą, coraz trudniejszą do przejścia. Dopiero gdy przeszli jeden jej pierścień i wydostali się na stepy — uciążliwość podróży stała się mniejszą. Od paru dni nie mieli w karawanie Ruszczyca żadnej wiadomości o swojej tylnej straży, to jest o Armandzie i jej karawanie.

Macpherson, który najbardziej z całej karawany interesował się losem pięknej panny Player, zaczął się nie na żarty niepokoić.

— Może jej się co złego stało? — zagadnął raz Ruszczyca podczas południowej siesty. — Jak pan myślisz?

— No, skądże ta nagła troskliwość? — odrzekł Ruszczyc. — Przecież umyłeś pan ręce.

— No tak, prawda, ale to było w Balik-Papan. A tu jest dżungla, gdzie każdy prawdziwy dżentelmen ma prawo i obowiązek okazać pomoc kobiecie, zwłaszcza gdy kobieta ta jest biała i piękna.

Ruszczyc przymrużył oczy i spojrzał z uśmiechem na Jerzego.

— Jak pan sądzi — zagadnął znawu Macpherson — — czy nie należałoby posłać kanaka na zwiady?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański